Rok 1872. Kraków, wtorek 30 stycznia. Nr. 23.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska [illegible]. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .......... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .......... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .......... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** KsięgarnGubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

**w Krakowie:**

| | |
|---|---|
| na luty | złr. 2 |
| „ luty i marzec | „ 4 |
| „ luty, marzec i kwiecień | „ 5 |
| „ pół roku | „ 10 |
| „ rok | „ 20 |

**w Austrji z przesyłką pocztową:**

| | |
|---|---|
| na luty | złr. 2 c. 25 |
| „ luty i marzec | „ 4 „ 50 |
| „ luty marzec i kwiecień | „ 6 „ — |
| „ pół roku | „ 12 „ — |
| „ rok | „ 24 „ — |

Cena przedpłaty o zagranicy wyrażona u saméj góry dziennika.

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1go i 15go każdego miesiąca.

## Kraków 29 stycznia.

Tragi-komedja odegrana w Wersalu, daje powód do wielu smutnych uwag. Pomimo niespodzianek, jakiemi w ostatnich czasach Francja zadziwiała cały świat cywilizowany, można było się spodziewać stopniowego uspokojenia namiętności politycznych i społecznych, wejścia na nowe drogi pracy około podniesienia kraju z jego upadku moralnego i umysłowego. Jeżeli głosy prawdziwych patrjotów i zasłużonych ojczyznie obywateli nie wywarły wielkiego wrażenia, to przynajmniéj smutna rzeczywistość, sprowadzona ostatnią wojną, powinna była doprowadzić naród francuzki do upamiętania.

Ale dotychczas nic nie usprawiedliwia podobnych nadziei. Spoglądając na dzisiejszych Francuzów, nie chce się wierzyć, aby byli potomkami tego walecznego narodu, który od końca przeszłego i początkach naszego wieku umiał zwyciężać na polu bitew i być inicjatorem najdonioślejszych reform.

Wszystko, na co obecnie patrzymy we Francyi, dziwnym zbiegiem okoliczności zakrawa na parodję przeszłéj wielkości. Drugie cesarstwo było bezwątpienia parodją pierwszego; dzisiejsze Zgromadzenie narodowe jest parodją Zgromadzenia prawodawczego z czasów pierwszéj rewolucji, a Komuna z jéj komitetami bezpieczeństwa publicznego pozostanie nędznem naśladownictwem Konwentu i jego czynów.

Dzisiejsza republika i jéj prezydent są tylko spaczeniem pojęć, kryjących się pod tymi wyrazami; a ostatnie zajścia w parlamencie i wywołana przezeń kryzys tak niepodobne do tego, cośmy przywykli rozumieć pod taktyką parlamentarną.

Rzeczpospolita z instytucjami monarchicznemi, prezydent wychowany w pojęciach monarchicznych, stronnictwa walczące o osoby a nie o zasadę, nareszcie duchowieństwo podkopujące wraz z monarchistami dzisiejszy porządek rzeczy oto zewnętrzne objawy głębokiego upadku Francyi. Ten sam rozstrój daje się spostrzegać w świecie moralnym i umysłowym. Wielkie nieszczęście kraju i widok upadku silne sprawiły wrażenie na potężniejszych umysłach— dla masy t. zw. cywilizowanéj publiczności przeminęły one bez skutku. Pomijając inne objawy życia politycznego i społecznego, już samo stanowisko i charakter stronnictw wobec kraju i faktycznie istniejącéj władzy, po części usprawiedliwiają nasze zapatrywania. Stronnictwa w ogóle są wyrazem życia narodu, ale tylko w tym razie, jeżeli powstały ze względu na interes kraju i mają na celu jego dobro. Tego jednak powiedzieć niemożemy o dzisiejszych stronnictwach francuzkich z wyjątkiem szczupłéj garstki zwolenników t. z. „rzeczypospolitéj konstytucyjnéj“, pojmujących zdrowo położenie kraju i sposoby zaradzenia złemu. Ale ci rozporządzają stosunkowo małą ilością głosów w Zgromadzeniu Narodowém, aby działalność ich mogła przynieść praktyczne owoce. Większość zaś Izby wersalskiéj przeważnie monarchiczna wraz ze swymi przewódzcami woli kopać dołki pod prezydentem i rzeczpospolitą, bawić się wyszukiwaniem pretendentów do tronu, podczas gdy Francja osłabiona, poniżona, zajęta przez wojska niemieckie, potrzebuje spokoju, podniesienia przemysłu i produkcyjności, przez co jedynie mogłaby się pozbyć cudzoziemców i wejść na drogi odrodzenia. Pomimo wad dzisiejszego ustroju państwowego w każdym razie jest to jedyna forma, mogąca pogodzić najsprzeczniejsze interesa i zagoić przeszłe i teraźniejsze cierpienia. Jednak zamiast należytego poparcia, stronnictwa monarchiczne wszelkiéj barwy używają środków godziwych i niegodziwych do obalenia dzisiejszéj formy rządu, a przynajmniéj do utrzymania stanu przejścia i niepewności. Ze strony monarchistów i klerykałów jest to makiawelizm najzgubniejszy w swoich skutkach. Naród gotów podtrzymywać rzeczpospolitą i nawet nieść dla niéj ofiary, byle pod jéj opieką mógł pracować, korzystać z owoców swéj pracy, produkować i zbywać produkta na warunkach najkorzystniejszych; podobne usposobienia ludu właśnie przeraziły monarchistów, przyzwyczajonych do szukania u dworu godności i zaszczytów, do życia próżniaczego i pełnego uciech, czego nie może dać rzeczpospolita. Więc pierwszém staraniem tych panów było zdyskredytownnie rządu republikańskiego przez powzięcie uchwał szkodliwych interesom przeważnéj części ludności. Stopa wojenna w Paryżu i stan przejściowy kraju wstrzymują od większych przedsiębiorstw i sprowadzają zastój w handlu, co jest dla monarchistów powodem do wyrzekania na rzeczypospolite, która jakoby nie daje gwarancyi do podniesienia dobrobytu, do ożywienia pracy, nie daje biedniejszéj ludności sposobności do wyżywienia się.

W tym duchu pracują coraz śmieléj występujący Bonapartyści, dziś może daleko niebezpieczniejsi swym cynizmem i bezczelném kłamstwem, jak popularnością, którą zachowali najwięcéj w kilkunastu gminach. Jednak zwolennicy Bonapartyzmu umieli tak zręcznie się zamaskować, że pomimo pogardy jakiéj doznają, wcisnęli się do wszystkich obozów i stronnictw, do wszystkich stowarzyszeń i urzędów, a nawet i Thiers nie jest zupełnie wolnym od ich wpływów.

Legitymiści po ostatniéj strasznéj porażce znowu gromadzą siły pod białą chorągwią, wysélają swych ajentów na prowincje, i tam wywołują demonstracje na korzyść swego pretendenta. Daléj t. z. Fuzjoniści stanowiący jakby ogniwo łączące legitymistów z Orleanistami, odbywają narady pod okiem Zgromadzenia Narodowego w Wersalu, i zawczasu tytułują hrabiego paryskiego — Delfinem, w nadziei, że hr. Chambord zrzeknie się praw do tronu. Chociaż położenie Francji tak wiele daje do myślenia, i rozwiązanie téj konkurencji kandydatów może być bardzo tragiczne, jednak taki *en dauphinement* jest nadzwyczaj komicznem.

Najnieprzyjaźniejszém zaś dzisiejszéj rzeczypospolitéj jest duchowieństwo francuzkie, zwłaszcza wyższe, które nedobre się zlękło rozdziału kościoła oo państwa i przymusu szkolnego. Bez względu na to, która z trzech powyżéj wymienionych partyj weźmie górę, chce się zasłużyć przyszłemu zwycięzcy listami pasterskiemi i cyrkularzami. 12 biskupów protestuje przeciwko projektowi zaprowadzenia przymusu szkolnego, w tym celu niższe duchowieństwo zbiera adresy w gminach wiejskich (z których jeden na 417 podpisów zawiera 370 krzyżyków), a biskup z Chambery pod groźbą grzechu śmiertelnego zaleca księżom, aby wpływali na wybór dobrego katolika i monarchisty do Zgromadzenia Narodowego.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

### Z Litwy.

*(L. N.)* — Rozpatrując obecne miejscowe stosunki Litwy, myśl nasza czyni spostrzeżenia mogące głęboko zastanowić każdy umysł; wszystko tam tak zupełnie zmieniło charakter, wszystko poszło odwrotnie jak było dotychczas. Ci co powinni z tradycji historycznéj, z przeszłości swéj bronić swéj narodowości, pozostają albo obojętni, albo co gorsza wręcz przeciwną idą drogą; inni zaś, którzy dotychczas byli pozbawieni wszelkich praw, nie mieli nic wspólnego z ideą ojczyzny, ci stanowczy stawią opór, bronią ją i coraz to energiczniejszy dają dowód swéj nienawiści ku najezdzcom.

Jeżeliby kto wątpił, że tylko lud lub z ludem razem, możliwém jest podniesienie upadłéj ojczyzny, zasilenie zwątpiałego ducha narodowego, niech przyjeżdża na Litwę, niech wglądnie w obecne jéj dzieje, a uwierzy i ugnie się przed tą nieomylną prawdą.

Tak lud na Litwie jest jedynym obrońcą narodowości i kraju swojego, szlachta zaś albo zbezwładniona tyraństwem rządowém, z obojętniałém osłupieniem na ten stan kraju spogląda, lub też jawnie przechodzi na stronę wrogów, wspólnie z nimi zaprowadza nowe porządki, wyniszczając i gnębiąc swą własną narodowość. A ten lud tak niedawno jeszcze był szkalowanym przez wszystkich, nawet przez swoich. Rząd moskiewski chciał przekonać Europę, że lud trzyma tylko z rządem, że z krajem i z przeszłością pozostaje w najzupełniejszéj niezgodzie, że stanowczo przechyla się na stronę Moskwy, łączy się z nią, odrzucając myśl nawet samą odrębności od rządu. My co byliśmy świadkami wszystkich przejść bolesnych kraju, wiedzieliśmy jak mamy przyjmować te wiadomości rządowe, lecz świat temu uwierzył. Dziwne jest położenie obecne rządu, wobec świeżych faktów oporu i niezgody z rozporządzeniami petersburskiemi.

Jakkolwiek powstanie 1863 r. wypadło bardzo nie w porę, bo zlewało się z czasem usamowolnienia włościan, co ułatwiało rządowi burzenie ich przeciw szlachcie, wieścią zręcznie rozpowszechnioną pomiędzy ludem, że zaburzenie to wynikło z powodu utraty pańszczyzny, jednak wówczas dało się już spostrzedz usposobienie ludu i łatwość, przy odmiennych cokolwiek warunkach pociągnięcia go za sobą. Lud wówczas już jakkolwiek biorąc go ogółem, nie przyjmował udziału w powstaniu z bronią w ręku, w inny sposób okazywał swe współczucie ku téj sprawie, okazywał ułatwiając komunikacje, dostawiając żywność, ochraniając nawet szlachtę od niesprawiedliwości rządowéj, mianowicie po upadku powstania, kiedy cała złość Moskwy wylała się na szlachtę w prowadzeniu procesów politycznych. Po upadku ruchu narodowego powstańcy prześladowani ze wszech stron, bardziéj znajdowali współczucie i przytułek u włościan jak u szlachty, wystraszonéj, ubitéj moralnie, wystawionéj na szpiegostwo tysiąca ócz. Lud instynktownie przeczuwał słuszność sprawy, sprzyjał jéj, chociaż nierozumiejąc ją dobrze i będąc obałamuconym intrygami Moskwy nie brał tak czynnego udziału, jakby się należało. Więzienia wszystkich miast naszych najdowodniéj przekonywają czém byli włościanie w ostatniéj walce narodowéj. Liczba włościan uwięzionych liczyła się na dziesiątki tysięcy. Mnóstwo powysyłano z całemi nawet rodzinami, nawet całemi wsiami. Żmudź wydała kilku dowódzców powstańców z włościan, czego nie było w żadnéj innéj części Polski; a pom mo tego rząd ośmielił się spotwarzać ten lud, jakoby on był anti-narodowy, jakoby sprzyjał tylko Moskwie.

Po powstaniu Moskwa postanowiła bądź co bądź przywiązać ten lud do siebie w imię przywiązania i miłości zmoskwiczyć go i wówczas zaśpiewać *requiem* sprawie polskiéj. A jako dobrze świadomy natury ludzkiéj przystąpił do téj sprawy, jedną ręką rozdzielając włościanom grunta, a drugą niosąc prawosławie i moskiewską cywilizacją. Opatrzność jednak inaczéj skierowała te sprawy. Z nadania gruntów skorzystali wszyscy, nie dziękując nawet Moskwie za to, co już im wprzódy rząd narodowy wyznaczył; a z moskiewskiéj cywilizacji i prawosławja skorzystały nieliczne jednostki, brudna część naszego społeczeństwa, które ani nam szkody przyczyniły odrywając się od nas, ani téż Moskwie przyniosły korzyści łącząc się z nią.

Od 1864 roku od początku rządów Kaufmana, kraj nasz zaczął doświadczać okrótniejszego prześladowania, niż za osławionych rządów Murawjewa. Murawjew wieszał, rabował, konfiskował, słowem niszczył pojedyńcze osobistości, Kaufman zaś chciał zniszczyć całą narodowość, zapuścił swe szpony aż do serca narodu i wydarłby je, gdyby niespodziewany opór ludu. Za rządów to Kaufmana wzbroniono polskiéj mowy nawet na ulicach, konfiskaty rozciągnięto na przeważną część kraju, Polaków na ich własnych śmieciach ogłoszono za naród cierpioty w tych miejscowościach tylko do czasu, wzbroniono kupowanie nieruchomości, secinami wysélano szlachtę, mówiono nawet o całkowitém wypędzeniu Polaków z kraju, przepaść otwierała się przed nimi, któréj ani wzrokiem, ani umysłem zgłębić nie byli zdolni. W tych to opłakanych czasach opór ludu, jego coraz to częstsze protestacje, były gwiazdką nadziei, umocniły umysł i wlały w zwątpiałe serca wiarę w lepszą może przyszłość, wiarę, iż nie wszystko jest dla nas jeszcze straconém.

Rząd petersburski zapewne był źle zawiadomiony przez swoich ajentów, po nadaniu gruntów poczytywał lud jako łatwe i najzupełniéj sobie oddane narzędzie. Mniemał, iż w jaką zechce stronę go zwróci, toż pierwszą dążnością było oderwanie go od kościoła katolickiego. Rozpoczęła się więc propaganda prawosławia, tak nikczemna, tak podła, tak gwałtowna, że nie powstydziłyby się jéj nawet wieki średnie; namowy, pieniądze, nagrody, groźby, nahajki, to były środki skłaniające do prawosławia. Jeżeli żona przyjmowała prawosławie, to i mąż musiał, i odwrotnie. Nie pomagały już nic ani wymówki, ani tłómaczenia, ani prośby. Wśród zimy wyrzucano uporne rodziny na śnieg i mróz, nie pozwalając innym przytulić nieszczęśliwych do swéj chaty i trzymano ich tak długo, dopókąd nie przyjęli prawosławia. Tak było w Rukoniach o 3 mile od Wilna.

Jeżeli znalazło się w jakiéj parafji 100 lub 200 ludzi słabszych zmuszonych do prawosławia, kościół zamieniano natychmiast na cerkiew, i kilka tysięcy dusz pozostałych katolików pozbawiono w ten sposób wszelkiéj pociechy religijnéj, pozbawiano ich nawet sakramentów, albowiem innym kapłanom wzbroniono dawać śluby, chrzcić dzieci ludziom z parafji już mianowanéj prawosławną. Jeżeli było blizko jakie miasto większe, zaspakajano tam swe religijne potrzeby, bo w większym ruchu łatwiéj i księdzu i włościaninowi było zabezpieczyć się od prześladowania. Używano podstępnych sposobów: czasami wydawano bale dla włościan, zjeżdżali się urzędnicy, dla większéj powagi kazano włościanom zbierać się na te bale, traktowano ich, spajano ich wódką i zapisywano na prawosławie. Protesty na nic się nie zdały. Tak zwykł czynić Chowański i pomocnik jego mahometanin

## TEATR.

**Ostrożnie z ogniem.** *(On ne badine pas avec l'amour)* Alfreda de Musset.

Dziwnego przyjęcia doznał ten dramat w naszym teatrze; jednych zachwycił, drugich oburzył, a resztę znudził. Zachwyca przeważnie inteligentną młodzież. Musset miał zawsze szczęście do młodzieży; umiał ją porywać i czarować. Kiedy Paryż mało jeszcze wiedział o poecie, młodzież powtarzała już sobie z zachwytem jego piosenki i ballady. W nowellach swoich i dramatycznych szkicach, do których także i „ostrożnie z ogniem“ policzyć trzeba, wdziera się niespokojny i namiętny duch jego z różnych stron w tajemnice serca ludzkiego, oświeca je jakiémś magiczném, fantastyczném światłem, w którém nawet rzeczy powszednie i drobne nabierają niesłychanego uroku i działają silnie na imaginację i uczucie. Scenicznéj wartości utwory jego dramatyczne nie mają. „Ostrożnie z ogniem“ ma je może mniéj, niż inne i pod tym względem nie wytrzymają one spojrzenia surowéj krytyki; ale mają nadzwyczaj wiele interesu pod względem psychologicznym. Są to powiedziałbym anatomiczne studja nad chorobliwym stanem duszy, dokonywane z jenialną bystrością i subtelnością. Zewnętrzna maszynerja sztuki jest ubogą, w budowie niema organicznéj całości, pojedyńcze sceny są pozszywane z sobą więcéj fantazją autora, niż wymaganiami sztuki; intrygi niema prawie żadnéj i akcja zewnętrznych wypadków w spiralnych linjach powoli się obraca; ale za to akcja wewnętrzna rozwija się przed nami w pojedynczych djalogach z szybkością, która nas zdumiewa i odurza szalonemi i niespodziewanemi zwrotami. Do takich miejsc policzyć musimy cały prawie akt drugi, szczególniéj rozmowę młodego Perzicana z Kamillą — i króciuchną a tak delikatnie, za delikatnie nawet, jak na plastyczne wymagania sztuki, narysowaną scenkę z Rózią w tym akcie. Ale takie subtelne studja serca, aby budziły zajęcie, wymagają doborowéj publiczności z wydelikaconym smakiem i dlatego ogółowi nie podobały się. Gorszyły się zaś niektóre pobożne dusze wprowadzonemi przez poetę na scenę dwoma postaciami duchownemi, które na przekór ich powołaniu duchownemu wyposażył ogromnemi brzuchami i sporą dozą komiczności. Wszystkie myśli i uczucia tych osób duchownych zwrócone są na półmiski barona i jego piwnicę. Czyż poeta kreśląc te postacie skłamał rzeczywistość, skarykaturował naturę? Nie. Tysiące brzuchów duchownych nawet z naszéj Galicji mógłby wezwać na świadectwo, że prawdę powiedział i przedstawił. Dzika więc pretensja, aby autorowi, któremu wolno szukać śmieszności nawet pod królewską purpurą, niewolno było wyciągać jéj z pod sutanny i księżego kapelusza. Czyż święcenie kapłańskie ma być zarazem rodzajem przywileju na wszelkie śmieszności i ułomności. A jednak tak chcą pewne koterje, uważaliśmy święte oburzenie na twarzach niektórych osób, gorszył je widok księdza taczającego się po scenie, lub umizgającego się do smacznych półmisków barona. Jakiémże dopiero zgorszeniem powinien przejąć te pobożne istoty widok odpustowych obiadów? Tam odsyłamy po odpowiedź i wytłómaczenie, bałwochwalcze czcicielki wszelkich potworności i ułomności ludzkich, byleby odziane w habit lub sutannę — a sami pospieszamy podać, szczególniéj zamiejscowéj publiczności, treść przedstawionego dramatu.

Treścią jego jest znowu miłość, ale nie miłość walcząca o prawo bytu z zewnętrznemi przeszkodami, nie — owszem, zewnętrzne okoliczności sprzyjają i pomagają jéj rozwojowi. — Serca te, same stwarzają sobie przeszkody — pasują się ze sobą i siłą n i e k o c h a ć się częścią przez dumę, częścią przez spaczone wychowania. Kamila synowica barona jest młoda, prześlicznéj urody panną — młody Perdican syn barona całkiem odpowiadą jéj wiekiem, urodzeniem — życzeniem barona jest połączyć ich jak najprędzéj — nic zdaje nie być na przeszkodzie temu połączeniu, bo młodzi od dziecinnych lat lgnęli do siebie i kochali się bardzo. — Tymczasem Kamilla powiada stanowczo: nie. Dlaczego? — Oto, bo Kamilla właśnie co wróciła z klasztoru, gdzie kończyła edukację. Tam bliższe poznanie się z zakonnicą, która w skutek nieszczęśliwéj miłości wstąpiła do klasztoru, oddziaływa tak silnie na młodą wyobraźnię dziewczyny, że zwątpiła w miłość mężczyzn i postanowiła poślubić serce swoje oblubieńcowi nie zdradzającemu nigdy t. j. Chrystusowi. Z tem postanowieniem przybyła do zamku barona, by go za chwilę na zawsze opuścić wrócić do klasztoru.

Młody Perdican nic nie wie jeszcze o tych wewnętrznych powodach odmowy kuzynki, tam fakt przyjmuje z żalem, ale bez rozpaczy. Stara się pocieszyć wspomnieniami młodości, rozmowami z wieśniakami i wieśniaczkami, a szczególniéj z jedną — z mleczną siostrą Kamilli — Rózią. Mięka gołębia, uczuciowa natura téj dziewczyny stanowiąca kontrast do surowego i silnego charakteru Kamilli, pociąga do siebie Perdicana, jest bowiem w wieku, w którym człowiek czuje potrzebę kochania, tulenia kogoś do siebie, a że Kamilla nie lubi wszelkich dotykań więc Perdican szuka towarzystwa Rózi. Nie jest to żadne uczucie szpetne, więcéj w niem rzewności niż namiętności, całując ją Perdican płacze.

Rózia płaczu tego zrozumieć nie może. „Niebo takie czyste — mówi ona do Perdicana — a na moją rękę upadły krople deszczu. Cóż to? pan płaczesz? co panu jest?“ Pytanie to zostało bez odpowiedzi. Perdican sam może nie wiedział, że te łzy były skargą na nieczułość Kamilli, były jednym z wyrazów miłości.— Tymczasem nagle Kamilla naznacza mu schadzkę przy studni, przy téj saméj studni, przy któréj dziećmi bawili się i słodkie pędzili godziny. Nie chciała odjechać do klasztoru nie wytłomaczywszy mu swego postępowania.

Spowiedź swoją zaczyna od kilku pytań, które w ustach młodéj dziewczyny są czemś tak niezwykłem, że Perdican zdziwiony, odurzony po kilkakroć pytać ją musi, nie wierząc własnéj pamięci: wiele ty masz lat Kamillo? Na przykład pyta go Kamilla: wiele razy w życiu się kochał? którą z kobiet kochał najdłużéj? co robiły te kobiety gdy je porzucił?

— Kochały zapewne innych — odpowiada spokojnie Perdican.

— A gdy i ci je zdradzili — cóż robiły wtedy?

— Nie wiem.

Pytaniami temi chce umotywować Kamilla krok swój, wytłumaczyć Perdicanowi powód odmowy swojéj. Dla tego tylko wyznaczyła mu schadzkę. Tak się jéj przynajmniéj zdaje: ale tak nie jest. Kamilla kocha Perdicana, rzucając mu w twarz wszystkie zarzuty niestałości miłości męzkiéj pragnie w duszy by jéj zaprzeczył, by ją przekonał, że tak nie jest. Ale Perdican nie pewny jéj w cale, mówi, że tak dzieje się na świecie, jak ona utrzymuje, że mężczyzni są niestali, źli, podli, ale połączenie tych dwóch potworności jest szczęściem nieokreślonem, wielkiem, którego wyrzec się niepodobna...

— Te kobiety — mówi on do Kamilli, które ci powiedziały, — że zawiedzione wzgardziły miłością mężczyzn — skłamały. Dziś każda z nich rzuciłaby się chętnie w ramiona tego, który ją zawiódł, gdyby te ramiona powtórnie rozwarły się dla nich z miłością.

Słowami temi zachwiał wiarę Kamilli, ale jéj nie przekonał. Może radaby była powiedzieć mu „kocham“, ale duma zamknęła jéj usta i pcha ją do spełnienia postanowienia.

Tymczasem zachodzi mała okoliczność, która zawiązuje napowrót i krępuje rozchodzące się drogi zakochanych. Perdican dostaje przypadkiem do rąk list, w którym Kamilla donosi znajoméj zakonnicy, że wraca do klasztoru za dni parę, że nic nie zmieni jéj postanowienia, nawet rozpacz zakochanego w niéj Perdicana. To tajemne zwierzenie drasnęło miłość własną Perdicana, obraziło jego dumę. Chce ją przekonać, że jéj nie kocha. Naznacza jéj znowu schadzkę przy studni, ale na to tylko, aby była świadkiem jego umizgów do Rózi. Chcąc przekonać tę, którą kocha, że jéj nie kocha, powiada „kocham cię“ dziewczynie, któréj nie kochał. Kamilla z początku szydzi z téj miłości do prostéj dziewczyny. Znudzi cię ona pierwéj powiada mu, nim dzień ślubu nadejdzie. Perdican chce ją przekonać, że tak nie jest i postanawia jak najprędzéj ożenić się z Rózią. Gwałtowny krok ten jego łamie ostatecznie dumę Kamilli, miłość zwycięża dumę i Kamilla upadając zmęczona boleścią na klęcznik, przyznaje się, że skłamała, ślubując miłość swoją Chrystusowi — tylko Chrystusowi. W takim stanie znajduje ją Perdican. Jedno spojrzenie na nią było wystarczające, aby ją zrozumiał.

— Po co my dręczymy się na wzajem Kamillo — zawołał — my się kochamy.

Kamilla rzuca mu się w objęcia.

To szczęście dwojga zakochanych rozrywa bolesny krzyk kobiecy w przyległym pokoju — jest to krzyk Rózi, który przeraził Perdicana.

— Idź zobacz, co się jéj stało — mówi do Kamilli — ja nie mam odwagi. Boję się, czym nie został zbrodniarzem.

Kamilla odchodzi — po chwili — po długiéj chwili męki dla Perdicana — wraca blada, poważna.

— I cóż? pyta Perdican.

— Umarła. Żegnam cię Perdican.

Tém kończy się dramat. Śmierć Rózi rozdziela na zawsze kochanków. Perdican niebacznie do walki dwojga serc dumnych, zcierających się ze sobą jak zębate koła machiny, wciągnął niebacznie trzecią istotę. Machina zgniotła nieszczęśliwą ofiarę, ale i sama stanąć musiała.

Trzy te osoby stanowią oś sztuki, są głównemi jéj czynnikami i całkiem wystarczały do oddania myśli autora. Inne figury jak baron, dwaj księża, panna Pluche guwernantka, bakałarz, wieśniaczki, pomimo że są charakterystyczne, w dramacie tym są całkiem zbyteczne, niepotrzebne. Najlepszy dowód w tém, że w przytoczeniu treści mogliśmy się całkiem obyć bez nich. Jedynie mogą służyć jako jaskrawa illustracja wychowania klasztornego i księżego, którego ofiarami stają się głównie figury dramatu.

Gra artystów była nadzwyczaj starana; a w głównych rolach nawet znakomita.

Tatar Jakóbowski najwięksi propagandziści prawosławia na Litwie.

Taki ucisk wyłaniał z ludu proroków i prorokinie — jak to było mianowicie w lidzkim powiecie; którzy dowodzili, że jakoby im się pokazywali to Matka Boska, to Święci Pańscy, zalecając cierpliwość, wytrwałość i obiecując lepszą przyszłość pod polskiemi rządami. Z taką to wiadomością owi prorocy chodzili od wioski do wioski, od chaty do chaty ucząc lud i opowiadając mu swoje widzenia. W witebskiéj gubernji zjawił się nawet prorok z 12 apostołami z takąż samą dążnością. Rząd chwytał tych biedaków i albo ogłaszał ich za warjatów, lub téż zsyłał ich na Sybir. Wszakże myśl rzuconą lud chwytał, wierzył w nią i nabierał coraz to większéj odwagi i śmiałości.

Taki oburzający każdy prawy umysł, dla nas jest stokroć boleśniejszym, bo prócz szkody przynoszącéj naszéj narodowości, wywołuje on rumieniec wstydu za tych naszych współziomków, co przyjęli czynny udział w tém tak okropném prześladowaniu. W 1863 roku mniéj się obawiano donosów włościańskich niż szlacheckich — na 10 donosicieli zaledwo jeden był włościanin, a inni to drobna zagonowa szlachta. Późniéj zaś, kiedy się propaganda prawosławia rozszerzyła w kraju, szlachta i duchowieństwo bardziéj się zbrukało odszczepieństwem niż włościanie, bo ci byli do tego zmuszeni, a tamci dobrowolnie, powodując się jedynie nadzieją faworów i łask carskich, przyjmowali rządową religię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Z nad Soły** 20 stycznia.

Pozwólcie mi, chociaż wam ani znany, ani do dziennika waszego nie pisuję, kilka uwag o Biały sobie przesłać. Powoduje mnie do tego jedynie chęć wyświecenia wam i waszym czytelnikom bliższych stosunków tego miasta, które jako bliski sąsiad znam, a któremu w ostatnich czasach tak smutną niektórzy każą odgrywać rolę.

Jak wiadomo, uchwaliła rada gminna Biały pod przewodnictwem swego burmistrza pana Seeligera petycję do rady państwa przeciw rezolucji naszéj, a obok tego i adres zaufania dla obecnego ministerjum. Uchwała téj petycji zapadła nieomylnie większością głosów na radzie gminnéj, ale pomimo tego myliłby się każdy, ktoby myślał, że ona jest wyrazem opinji publicznéj mieszkańców Biały, bynajmniéj, Wielka bowiem część panów radnych miasta Biały nie ma własnego zdania, bo nie ma wyższego rzeczy rozpoznania i bezwiednie ulega naciskowi kilku osób, które sobie wpływ pewien na nich wyrobić umiały. O składzie rady gminnéj miasta Biały prawdziwego nabierzecie wyobrażenia, skoro wam powiem, że większa część z inteligencji, którą Biała posiada, do rady gminnéj nie weszła; nawet poseł nasz do sejmu krajowego, który jako taki ogólne musi posiadać zaufanie, nie jest jéj członkiem, nie jest jéj członkiem żaden z licznych doktorów prawa i medycyny, nikt z licznych urzędników i nauczycieli i ani jeden z licznych duchownych; z tych wszystkich nikt, powtarzam, nie został uznany za godnego, ażeby zasiadał na ławie sławetnych rajców miasta Biały.

Ten brak sił intelektualnych w radzie gminnéj Biały często dotkliwie czuć się daje, do tego stopnia, iż zapadające uchwały na radzie gminnéj częstokroć miasto nasze kompromitują.

Ażeby mnie nikt nie posądził, że zdanie swoje bez powodów wydaję, to przytoczę dwa przykłady, i tak:

1) Niedawno temu uchwaliła rada gminna Biały, żeby dzieci z przedmieścia bialskiego wykluczyć od uczęszczania do szkół publicznych w Biały, a to z tego powodu, że przedmieszczanie nie przyczynili się do utrzymania szkoły w Biały. Na szczęście władza polityczna zawiesiła wykonanie téj uchwały nielegalnéj, niepatrjotycznéj i wstecznéj; co daje najlepsze świadectwo o długim harcopie panów radnych.

2) Przed kilku dniami uchwalono w radzie gminnéj Biały, ażeby mieszkańcy Biały opłacali podatek (jak tam nazywają zinsgroszem) w ilości 4 od sta opłacanego czynszu od pomieszkań. Nałożono przeto nielegalny podatek i to na najuboższą klasę mieszkańców, gdyż to rzecz oczywista, że właściciele domów podatek ten zwalą na swych lokatorów. Liczni mieszkańcy Biały pocieszają się nadzieją, że władza polityczna i tę uchwałę unieważni.

Z przytoczonych dwóch faktów możecie poznać poważnych ojców miasta Biały i ich patjarchę, któremubym szczerze radził, ażeby sobie przeczytał bajki Krasickiego i wziął sobie do serca przykład z żaby, którą wyśmiali za to, że gdy konie kuli, ona też łapkę nastawiła. Ta bajka powinnaby go ostrzedz, ażeby się nie bawił w wielką politykę, gdyż dosyć będzie dla niego, jeźli się wyuczy ustawy gminnéj i takowéj na posiedzeniach rady przestrzegać będzie; tym bowiem sposobem przysłużyłby się bardzo miastu, boby go na kompromitujące nie narażał uchwały.

Sądzę, że przy jakiéj takiéj dobréj chęci mógłby tego dokazać, czego mu z całego życzę serca, tak dla jego własnego dobra, jak i dla miasta samego; prawda, powinien to był już dawniéj uczynić, nim zasiadł na krześle prezydenta miasta, ale „lepiéj późniéj jak nigdy.“

**Wiedeń.** (Na posiedzeniu) Komisji do spraw poboru rekrutów na r. 1872, które się w sobotę odbyło, przedstawił kierownik ministerstwa obrony krajowéj pułkownik Horst wyjaśnienia, dane przez centralne biuro statystyczne w sprawie spisu ludności z r. 1869, na którego podstawie ma być obliczony kontyngens rekrutów przypadający na r. 1872.

Smolka sądzi, iż Policja przeciążoną jest poborem z powodu tego, że repartycja nastąpiła na podstawie spisu ludności z r. 1869, który według brzmienia § 35 ustawy [o spisywaniu ludności, nie jest jeszcze ukończony; wnosi przeto, by repartycja uskuteczniona została na podstawie spisu ludności z r. 1857.

Pułk. Horst sprzeciwia się temu żądaniu, ponieważ pobór rekrutów w roku 1872 musi mieć za podstawę spis ludności z r. 1869.

Potém przystąpiono do rozpraw szczegółowych, w końcu których przyjęto w całości [rządowy projekt do ustawy o poborze rekrutów w r. 1872.

— (Hr. Andrassy i Polacy). Niedawno donosił „Naplo“, że hr. Andrassy starał się wpłynąć na delegatów polskich, by ich przychylniejszymi uczynić zamiarom i polityce stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Hr. Andrassy polecił wskutek tego biuru prasowemu, by oświadczyło w „Reformie“, że on w żadne wewnętrzne sprawy austrjackie nie wdaje się i wdawać się nie chce, co mi zresztą kilkakrotnie przy różnych sposobnościach stanowczo wypowiedział. Polacy zaś od kilku tygodni nie mieli nawet sposobności znosić się z nim lub dowiedzieć się cośkolwiek o jego zapatrywaniach na sprawę ugody z Galicją.

— (Komisja sprawdzająca wybory) uchwaliła na sobotniém posiedzeniu swojém 4 głosami przeciw 3, wniosek uznający ważność wyboru 15 zachowawczych właścicieli większych posiadłości.

— (W komisyi edukacyjnéj) toczyły się na czwartkowém posiedzeniu rozprawy ogólne nad projektem do ustawy o ponoszeniu kosztów nauki religii w szkołach ludowych i średnich. Po ukończeniu rozpraw ogólnych zgodzono się na odroczenie rozpraw szczegółowych aż do czasu, kiedy rząd wniesie projekt do ustawy o stosunku państwa do kościoła i o urządzaniu się katolickich gmin wyznaniowych, gdyż od tego zawisło zasadnicze rozstrzygnięcie téj sprawy.

— (Komisja skarbowa) obradowała we czwartek nad budżetem ministerstwa handlu. Uchwalono na „główne kierownictwo“ 408.000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 243.220 złr. jako pokrycie nadzwyczajne; na „wytyczanie dróg żelaznych i badanie projektów“ 260,000 złr.; na „urządzenie powszechnéj wystawy wiedeńskiéj“ 5.000.000 złr.

— Na piątkowém posiedzeniu komisji skarbowéj uchwalono dalsze pozycje budżetu ministerstwa handlu. Ze strony rządu obecni byli: minister handlu dr. Banhans i radcy ministerjalni Klepecka i Brunner.

Przy tytule: „Portowa i morska służba zdrowia“ uchwalono 720,000 złr. jako pokrycie zwyczajne; prócz tego 1,312,500 jako szóstą umowną ratę dla portu trjesteńskiego; 5,000 złr. na fizjograficzne prace dotyczące morza adrjatyckiego; 209,850 złr. na straty pochodzące z zużycia pieniędzy; 362,000 złr. na nadzwyczajne i nowe budowy portowe. Dochody tego tytułu przyjęto w sumie 433,000 złr.

Przy tytule: „Utrzymanie poczt“ uchwalono 10,915,000 złr. jako pokrycie zwyczajne.

Poseł Weigel wyraża życzenie, by w Galicji pourządzano także, przynajmniéj we wszystkich miastach powiatowych, erarjalne urzędy pocztowe pod kierownictwem naczelników pocztowych w miejsce dotychczasowych ekspedycji pocztowych.

Jako nadzwyczajne pokrycie uchwalono: na urządzenie zabudowania pocztowego w Pradze 130,000 złr.; na urządzenie zabudowania pocztowego w Bernie 25,000 złr.; na zaprowadzenie poczty miejskiéj 100,000 złr.

Dochody z tego tytułu przyjęto w sumie 13,570,000 złr.

Przy tytule: „Zakłady telegraficzne“ oznaczono sumę 2,834,000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 30,000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne na straty wynikające z zużycia pieniędzy. Dochody z tego tytułu przyjęto w wysokości 2,500,000 złr.

Na sobotniém posiedzeniu uchwaliła komisja skarbowa rządowy projekt do ustawy o płacach profesorów przy wydziałach teologicznych, tudzież o płacach, dodatkach na pomieszkanie i stopniu profesorów przy akademjach technicznych, utrzymywanych kosztem rządu, przy akademji handlowo-nautycznéj w Trjeście i przy innych utrzymywanych przez państwo szkołach nautycznych.

Na wniosek dra Czerkawskiego przyjęła w końcu komisja następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, by się wziął do reorganizacji katolickich wydziałów teologicznych w sposób odpowiedni wymaganiom teraźniejszości. Główne postanowienia o pobieraniu nauk w uniwersytetach i postanowienia względem egzaminu dojrzałości winny także obowiązywać na wydziałach teologicznych.“

## Anglja.

[Times o ostatniém przesileniu we Francji — stanowisko ministerstwa Gladston'a i widoki konserwatystów — liga św. Sebastiana].

Pomiędzy tak licznemi dziennikami angielskiemi niemasz ani jednego, któryby pochwalał postępowanie Thiersa w Zgromadzeniu narodowém, podczas obrad nad opodatkowaniem płodów surowych. Owszém, wszyscy wogóle są tego zdania że Thiers nie pojmuje swego stanowiska.

Zgromadzenie narodowe przed rokiem zaszczyciło Thiersa swém zaufaniem, jako polityka i zręcznego dyplomatę, który pojmował izolowane położenie Francji i wstrzymywał ją od wojny, lecz o jego zdolnościach administracyjnych Francuzi mają bardzo niepochlebne przekonanie. Jako finansista i ekonomista Thiers daleko odstał od pojęć dzisiejszych. Times robi bardzo słuszną uwagę, że wszystkie sprawy, które nienależą do zakresu stosunków z Niemcami, prezydent rzeczypospolitéj powinien pozostawić swoim ministrom i większości zgromadzenia narodowego; wobec tego ostatniego powinni bronić wniosków rządowych ministrowie jakto ma miejsce we wszystkich państwach konstytucyjnych. Lecz zdaje się, że i Thiers dzieli przekonanie cesarza Franciszka I, iż cały świat dostał pomieszania zmysłów, a jego obowiązkiem jest przywrócić porządek na świecie, chociażby pomimo jego woli. Czy po téj porażce Thiers zechce być wyrozumialszym? Times mocno powątpiewa; bo i sam Thiers niedawno się oświadczył, że jest trochę za starym, aby miał zmieniać swoje zapatrywania. Dzisiejszy prezydent rzeczy-pospolitéj był niegdyś ministrem konstytucyjnym Ludwika Filipa, i wie jakie są obowiązki ministra, dla czegóż chce dziś zwalić całą odpowiedzialność na siebie uwalniając od niéj ministrów? przecież sam był przeciwnikiem rządów osobistych Napoleona III, a dziś chciałby coś podobnego powtórzyć, tylko w mniejszych rozmiarach? Przeciwko takiéj władzy naród nieznajdzie środka zaradczego w opozycyi legalnéj, bo ta może coś znaczyć tylko w obec ministrów odpowiedzialnych.

W tym ostatnim wypadku naród zwykle ucieka się do rewolucji, i tylko cierpliwości zgromadzenia narodowego a nie charakterowi prezydenta zawdzięczać należy, że Francja w tak niebezpiecznéj burzy nie została w położeniu okrętu bez sternika.

Takie mniej więcéj zapatrywania wypowiada prasa angielska, która w ogóle jest bardzo niechętną Thiersowi.

Że ministerstwo Gladston'a bardzo wiele utraciło na wziętości nawet we własnym obozie do tego już się przyznaje sam Gladston. W jednej ze swych ostatnich mów wyjaśnia to z wielką zręcznością dyalektyczną. Gladston odkrył prawo fizyczne, na mocy którego większość parlamentarna zmniejsza się w stosunku do ubywającéj progresji arytmetycznéj. Tymczasem członkowie większości ministerjalnéj zupełnie inaczéj tę rzecz pojmują. Tak np. deputowany z Liskeard w Szkocji widzi powody zachwiania się ministerstwa w zaniedbaniu kwestyi oświaty ludu w użyciu zapomnianych od dawna prerogatyw królewskich i nieszczególném prowadzeniu spraw finansowych. Pomimo tych błędów nietylko liberaliści będą popierać Gladston'a, ale i wyrozumiali konserwatyści, jak to niedawno oświadczył lord Derby. Liberalne ministerstwo przynajmniéj opiera się na większości, gdyby zaś konserwatywne przyszło do władzy to miałoby tak stanowczą mniejszość, że w kwestjach zasadnich doznałoby porażki większością 80 głosów.

Nowo utworzona liga św. Sebastiana pod prezydencją Jerzego Bowyer odbyła pierwsze posiedzenie. Członkami jego są najznakomitsi katolicy angielscy, których zadaniem będzie przez wydawanie dziennika „The crusader“ (krzyżowiec) obznajmiać publiczność z prawdziwym stanem rzeczy w Rzymie. Przytém towarzystwo zamierza drogą dyplomatyczną starać się o przywrócenie doczesnéj władzy papieżowi. Rząd włoski może być najspokojniejszy, dopóki wyprawy krzyżowe będą się odbywać przy zielonym stole dyplomatów. Jak obojętnie dyplomacja angielska zachowuje się względem rycerzy św. Sebastiana, to prezes i założyciel towarzystwa mógł najlepiej się przekonać z własnego doświadczenia.

## Francja.

Paryż 24 stycznia.

*L.* Prawdziwie nad Francją wisi jeszcze w całéj grozie miecz Damoklesa, który że nie uderzył, trzeba to szczęśliwemu trafowi przypisać. Thiers, jako zabity protekcjonista, gwałtownie się domaga opodatkowania płodów surowych, przeciwko czemu również energicznie występuje kraj cały. Izba nie może zapoznawać zbyt donośnego głosu opinji publicznéj — i oto od trzech tygodni trwa zawzięta walka między reprezentacją kraju a prezydentem rzeczypospolitéj; walka, która się jeszcze dotychczas nie zakończyła, na piątkowém zaś posiedzeniu przeszła w wybuch namiętny, który omal nie rzucił Francji na pastwę nowéj rewolucji. Zapewne już wam doniósł telegram o całym przebiegu tego burzliwego posiedzenia, więc nie będę się nad niém szeroko rozwodził. Wszczął się w izbie rejwach ogromny, gdy p. Lucjan Brun oświadczył, iż handel i przemysł ofiarują 165 miljonów dla uzupełnienia budżetu, byle rząd zaniechał opodatkowania płodów surowych. Lewica zaczęła klaskać, prawica gwałtownie zaprotestowała przeciwko powyższemu oświadczeniu. Wśród zgiełku wstępuje na mównicę sam Thiers: wzruszony, rozdąsany, nie mogąc postawić na swojém, oskarża izbę o brak powagi, mówi, że smutny z siebie widok wystawia w oczach Europy, zarzuca jéj sobkostwo, posunięte aż do bezwstydu. Nic to jednak nie pomaga: izba przychyla się do wniosku pana Feray, żądającego, aby osobna komisja rozpatrzyła się naprzód we wszystkich innych sposobach opodatkowania, które jeśli nie wystarczą, dopiero wtedy uciekłaby się izba do płodów surowych. Co Thiers uważa za summum bonum, to izba za summum malum mianuje. Ztąd kłótnia, kwestja ekonomiczna staje się polityczną: gabinet podaje się do dymisji, którą nietylko prezydent rzeczypospolitéj przyjmuje, ale i sam od rządów się usuwa.

„Handel i przemysł niegodziwie ze mną postąpił — miał wyrzec Thiers, opuszczając izbę — w takich warunkach rządzić nie można.“

I pisze list do Grevego, zawierający dymisję. Stronnictwo monarchiczne chciałoby z téj okoliczności korzystać: w widokach obalenia Thiersa łączą się razem legitymiści i orleaniści. Gdy nazajutrz prezydent zgromadzenia odczytał list p. Thiersa, p. Batbie zaproponował przejście do porządku dziennego, odrzucające dymisję, ale w wyrazach tak oschłych i obojętnych, nie wspominając bynajmniéj o zasługach Thiersa, ani o zaufaniu ku niemu, że po takiém oświadczeniu niby Thiersowi nie pozostało, tylko wytrwać w swoim zamiarze. Prawica klaszcze w ręce, lewica protestuje; istotnie wniosek pana Batbie zmierzał wprost do anarchji, a może i do wojny domowéj. Jakkolwiek Thiers nie kwalifikuje się na Waszyngtona rzeczypospolitéj francuzkiéj, nie można jednak temu zaprzeczyć, że w dzisiejszych okolicznościach jest on jedynym reprezentantem porządku we Francji, a nadto on uosabia rząd, z którym Europa jako tako paktuje.

Tego stanowiska Thiersa nie mogła izba przeoczyć, i dlatego redakcja przejścia do porządku dziennego przez Batbiego zaproponowana, nie utrzymała się, lecz ustąpiła pierwszeństwa stylizacji panu Deseilligny, mówiącéj o Thiersie z należytém uznaniem. Nie obeszło się wszakże bez namiętnych wybuchów tak ze strony lewicy jak prawicy, a nawet dość długo ważyła się szala zwycięztwa między pp. Batbie i Deseilligny. Ks. Aumale zacierał już ręce z radości i rozmawiał na migi z księżniczkami orleańskiemi, które po raz pierwszy przybyły na posiedzenie. „Oto damy, które się chcą przypatrzyć upadkowi rządu“ — zawołał pewien deputowany z lewicy. Zgadł on zamiar księżniczek, ale tym razem, niestety! nie stało się ich życzeniom zadość.

Sam Batbie, zmiarkowawszy w końcu, jakie niebezpieczne skutki mogłaby dla Francji pociągnąć dymisja Thiersa, tak zmodyfikował swój porządek dzienny, że już się w niczém nie różnił od wniosku pana Deseilligny.

Burza została zażegnaną: nieprzyjęcie dymisji prezydenta w wyrazach tak dla niego samego jak dla ministrów jego pochlebnych, wreszcie prośby całéj izby zniewoliły Thiersa, że na nowo rząd objął i gabinet swój skłonił do pozostania. Ale czy na długo? Czy nie zechce znowu drażliwy starzec z osobistéj urazy zrobić kwestji gabinetowéj i postawić Francję na brzegu przepaści? Wszakże przychylając się do próśb izby, powiedział, że podobny wypadek nieraz może się powtórzyć, a nawet bardzo prędko, z powodu prawa o reorganizacji armji i obowiązującéj służbie wojskowéj. Jest to zapowiedź bardzo złowroga; jeśli tak wytrawny mąż stanu, jak Thiers, gotów jest dla miłości doktryny dobro kraju poświęcić, czegóż należy się spodziewać po stronnikach? po monarchistach i klerykalnych, którzy wszelkie środki uważają za godziwe, których hasłem jest pereat mundus, fiat — tylko nie justitia!

## Niemcy.

[Księża po nad Boga — Prymas Polski — Ultramontanie i socjaliści — Industrierittery].

Jeden z księży niemieckich, niejaki Kinzelmann, proboszcz w Gestraz w Bawarji zastosował reguły logicznego wnioskowania do niektórych dogmatów wiary i do dziwnych doszedł tym sposobem konkluzyj. Oto rzekł on publicznie z kazalnicy co następuje:

„My duchowni stoimy tak wysoko po nad rządami, nad cesarzami i królami, jak stoi niebo po nad ziemią. Książęta i królowie téj ziemi stoją tak daleko po za nami księżami, jak ołów z porównaniu z najczystszem złotem. Aniołowie i archaniołowie nie mogą równać się z kapłanami gdyż my możemy w zastępstwie Boga grzechy wybaczać, któréj to władzy aniołowie nigdy nie mieli. Co my tu zwiążemy na ziemi, związuje Bóg w niebie, co my rozwiążemy, i Bóg rozwiązuje. My stoimy po nad Matką Boską, bo ona raz tylko porodziła Chrystusa a my w tajemnicy eucharystji św. spładzamy i stwarzamy codziennie prawdziwego Boga. My kapłani stoimy nawet poniekąd wyżéj niż sam Bóg, ponieważ on musi być po wszystkie czasy i na każdym miejscu na nasze wezwanie: wypowiemy przy mszy słowo, a chleb i wino zmienia się w ciało i krew Boga żywego, Bóg musi się jawić z niebios. Słowem: „Stań się“ stworzył Bóg świat cały, ale my, księża jednem słowem symbolicznie stwarzamy samego Boga... To też po wszystkie czasy odkąd istnieje chrześcijaństwo byli księża w najwyższéj czci. Przed ich obliczem rzucał się na kolana noród, klękali królowie i potężni cesarze. Całowano ślady stóp, które zostawiali na ziemi. A dziś itd.

Nie zła to próba księżéj pokory.

Dziennikarstwo pruskie objawia wielkie zaniepokojenie z powodu wieści jaka rozeszła się w Berlinie iż papież ma mieć zamiar nadać rzeczywiście biskupom gnieźnieńskim niejaką władzę zwierzchniczą po nad wszystkimi biskupami polskimi, bez względu na granice zaborów. Wiadomo, iż na soborze kurja rzymska przyznała ks. Leduchowskiemu prawo zasiadania na ławie prymasów, ponieważ biskupi gnieźnieńscy byli prymasami kościoła polskiego, a godność ta dotychczas formalnie nie została unieważnioną przez najwyższą władzę kościoła polskiego. Berliński korespondent do *Schlesische Ztg.* pisze w téj materji: „Rozchodzą się tu wieści i znajdują w niektórych dziwnych objawach pewne uzasadnienie, iż papież zamyśla biskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu nadać godność prymasa Polski i że zamierza przyznać mu pewnego rodzaju władzę nadzorczą nad wszystkiemi djecezjami polskiej narodowości. Wszystkie dzienniki polskie mianują ks. Leduchowskiego prymasem Polski od czasu soboru watykańskiego. Jeżeliby te pogłoski, które jak powiedziano nie zdają się być bez wszelkiéj podstawy miały się sprawdzić, to byłoby to nowym objawem nieszanowania a przez kurję rzymską politycznych stosunków wewnątrz teraźniejszości, urządzeń publicznych wewnątrz granic pojedynczych państw. Objaw ten doskonale nadawałby się do rozdmuchiwania rewolucyjnych mrzonek u Polaków, i zmusiłbz dotyczące rządy do koniecznego oparcia się temu dla własnej obrony. Zacho-

---

# MOWA

wypowiedziana publicznie

przez

Katarzynę z lordów Stanleyów hrabinę

## AMBERLEY RUSSEL

księżnę Bedford na wielkim meetingu

## w Londynie.

(Ciąg dalszy.)

Czy nie utracę waszéj sympatji, jeżeli wspomnę jeszcze o tem, jak często zamężne kobiety bywają krzywdzone co do prawa własności? Przeczytawszy kilka raportów policyjnych, można mieć wyobrażenie o niesprawiedliwości, któréj są ofiarami. Między uboższą klasą ludności często się to zdarza, że mąż źle prowadzący się lub pijak, ubóstwo tylko dzieciom i żonie przynosi; żona, ile sił jéj starczy, pracuje, — by ubrać i wyżywić dzieci, ale lada chwila mąż niegodziwy może jéj wszystko zabrać, przechulać, zostawić ją w nędzy najokropniéjszéj. — A prawo angielskie w obronie kobiety nie stanie. Jako przykład tego co przytaczam, wspomnę Zuzannę Palmer, któréj historja opisaną była w szpaltach „Timesa“ z dnia 15 stycznia 1869 roku jak następuje:

„Zuzanna Palmer uwięzioną została „za rozmyślne zadanie ran Jamesowi Palmer (mężowi swemu) z zamiarem wyrządzenia mu ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wina uwięzionéj, czy ze zbiegu „okoliczności, czy téż ze złego jéj charakteru wypływająca, nie ulega jednak „żadnéj wątpliwości. Ona sama to przyznaje, a opowiadania oskarżonéj są tak „okropnemi, że nawet tak wielką zbrodnię tłomaczą.

„Obrona téj nieszczęśliwéj jest historją „smutną i straszną, która jednak niestety nie raz się zdarza w obecnym ustroju społecznym.

„Opowiada Zuzanna, że ją mąż wyrzucił z mieszkania na całą noc wraz z „dziećmi, ażeby zrobić wolne miejsce kochance. Pozostawała tak noc całą na „zimnie a nazajutrz rano bił ją mąż tak „okrutnie, że jéj wybił pięć zębów!“ Potém opuścił ją na czas pewien a zabrawszy wszystko co było jéj „własnością, zostawił ją z dziećmi „na łasce Opatrzności, ażeby bez „żadnéj pomocy radziła sobie jak potrafi. „Gdyby była weszła na drogę występku „albo żebrać zaczęła, lub udała się do „domu pracy, jakby to uczyniło wiele „kobiet w jéj położeniu będących, mąż „nie byłby nigdy do niéj powrócił. Ale „musi ona być kobietą rzadkiéj energji i „samodzielności, — bo opuszczona przez „męża, potrafiła mimo najcięższych trudności, wyżyć uczciwie wraz z dziećmi „i byłaby téż zapewne i nadal uczciwą „została, gdyby ją mąż saméj sobie zostawił. Nieszczęściem dla niéj, niezmordowana jéj praca czyniła ją zawsze ponętną dla prześladowcy ofiarą; i aż do „chwili, w któréj dopuściła się zbrodni, „o którą słusznie jest obwinioną, nie „przestała być przedmiotem bezlitośnych „prześladowań męża. Skoro tylko zapracowała dosyć, aby mieć porządne mieszkanie, sprzęty i zaspokoić pierwsze „potrzeby życia, niezawodnie zjawiał się „wtedy mąż, sprzedawał wszystko co do „niéj należało, nawet jéj łóżko i wypędzał ją z domu. A prawo na to wszystko pozwala! Czy znajdujecie to słusznem? Na domiar niegodziwości dopuścił się jeszcze gwałtów na niéj i na dzieciach, i w ogóle postępował sobie tak „nieprzyzwoicie, grubiańsko, nieludzko i „bez żadnego umiarkowania, że sąsiedzi „chcąc się go pozbyć, znaglili nieszczęśliwą żonę do opuszczenia zajmowanego „przez nią mieszkania. — W przeszłym „miesiącu wrócił wieczorem z szynku pijany, krwią okryty, do domu, gdzie „córka jego zaledwie ze szpitala wyszedłszy, w łóżku jeszcze leżała i zaczął „swoim zwyczajem łamać i wyrzucać rzeczy, bijąc przytem żonę „niemiłosiernie. Wtedy to popełniła nieszczęsną zbrodnię, za którą zasiada dziś „na ławce oskarżonych, razem z tym „człowiekiem, — który jest jéj okarżycielem.

„James Palmer często już bywał więziony za niejednokrotne przestępstwa, „ale zgodnie z istniejącym obecnie systemem kar sądowych, wypuszczano go „zawsze z więzienia, a on się wywdzięczał za to społeczeństwu, starając się z „żony i dzieci zrobić złodziei“.

Mąż Zuzanny wypędzał ją nie raz z domu, przepijał jéj zarobek, bił ją, źle się obchodził z nią i dziećmi, a ona nie mogła zażądać aby prawo rozciągnęło nad nią swą opiekę, bo nie była „w separacji z mężem; Zuzanna,“ zaś nie miała dość funduszów na przeprowadzenie kosztownego procesu separacyjnego.

Takie to są sprawiedliwe przepisy tyczące się prawa własności dla kobiet; nadto dana jest mężowi władza (jak to w księgach prawa wyraźnie jest powiedziane) nad osobą żony. Władza posunięta aż do możności „zamknięcia jéj, lub zadania umiarkowanéj kary.“

Sądzę, że to wystarcza, aby dowieść ile położenie kobiet nawet zamężnych potrzebuje radykalnych reform. Dla ludzi, którzy przez źle zrozumianą uczuciowość, stawiają nam opór w kwestji równouprawnienia kobiet, mam jeszcze w zapasie jeden, najdobitniejszy ze wszystkich argument. Obym ich przekonać mogła, że pomiędzy pięćdziesięciu tysiącami kobiet, — które w samym Londynie wiodą życie poniżenia grzesznego cierpień moralnych i nikczemnego upadku iż z pomiędzy tych 50,000 największa liczba zepchniętą została do upadku nędzą rzeczywistą, brakiem dozwolonych zawodów zastosowanych do różnorodnych zdolności, któremi Bóg je obdarzył.

Oto są nieszczęśliwe skutki braku wychowania i ukształcenia, które zaniedbaliśmy kobietom zapewnić, a które dla mężczyzn stoją otworem w szkołach i uniwersytetach publicznych.

Kobiety chciejcie się zastanowić, że tak jest w istocie, a czy wtedy będziecie śmiały powiedzieć lekkomyślnie: „Co mnie to obchodzi! ja nic na tém nie zyskam!“ Nie!! Całe życie szlachetne i zacne za małym będzie okupem za taką grzeszną i samolubną obojętność dla cierpień ogółu. Nie czas tutaj i miejsce, ażeby wchodzić w szczegóły i wykazywać fakta, na których opieram moje w tym względzie pojęcia. Przez wzgląd jednak na ludzi, chcących zapatrywać się nań bezstronnie, odwołuję się do faktów przedstawionych przez tych, którzy je studjowali. A między innemi do świeżo wyszłych dzieł: O położeniu kobiet w dziewiętnastym wieku przez pannę Daubri, oraz dzieła panów Aeto, Parent, Duchatelet itp. Dzieła te mogą dostarczyć dokładnych objaśnień, aby w całéj jego rozciągłości, ujrzeć złe istniejące, złe tak straszne, że musi wywołać współczucie całego rodu kobiecego.

Usiłowania kobiet dla zdobycia sobie pracy chleb dającéj, walka z nędzą, z któréj kobieta zawsze prawie zwyciężoną wychodzi — wszystko to odmalowane tam wymownie, posłużyć może za najlepszy dowód, jak dalece potrzebne są reformy idei i praw dotyczących kobiet.

Nie żądam nic więcéj prócz sprawiedliwości, która usuwa przyczyny złego, zamiast żądać uczynków miłosiernych, które skutkom złego chwilowo tylko zaradzają.

Jedną z korzyści, jakich się spodziewam z przypuszczenia kobiet do władzy politycznéj, będzie najpierw ta, że kobiety, których sympatje bywają silne, z całą energją i mocą powstaną przeciwko wielu niesprawiedliwościom obecnego porządku społecznego i nie łatwo się zgodzą na myśl, że złe dziś istniejące nie może być zniesioném dla tego jedynie, że tak dotąd było. Zdanie często powtarzane przez ludzi nierozumiejących potrzeby postępu.

Na poparcie tego, cośmy wyżéj mówili o dążności kobiet w usuwaniu złego z chlubą zacytować możemy dzieła dokonane przez Miss Ryc pomiędzy emigracją, przez M. Corpenter w domach pracy i poprawy i w zakładach wychowawczych dla Indjan, przez Miss Oktawiją Hill, która tak energicznie pracowała nad ulepszeniem mieszkań dla ubóstwa londyńskiego, jako też i przez wiele innych kobiet. Czyż takie kobiety nie mogą być uznane za osoby zdolne do wotowania lub sądzenia o politycznych i socjalnych kwestjach swego czasu?

Dotąd kładłam główny nacisk na korzyści jakiemi reforma praw kobiecych obdarzy kobiety należące do uboższych klas społeczeństwa. A że te są co najmniéj sześć razy liczniejsze od nas, które należymy do klas wyższych (t. j. próżnujących), przeto ich sprawa powinna być najpierwéj wysłuchaną i krzywdy jakie im się dotąd wyrządzają, powinny być najpierw wynadgrodzone, choćby kosztem mniemanych przywilejów salonowych, których nam dziś mężczyzni dobrotliwie ustępują.

Zmiana raz za potrzebną uznana, dla dobra większości powinna być dokonaną ale nie wątpię, że wszystkie bez wyjątku będziemy zbierać korzyści z tego porównania płci obu. Bogatéj i ubogiéj, zamężnéj i wolnéj, niezatrudnionéj i pracującéj, każdéj bez wyjątku kobiecie przyniesie ono z sobą przyrost szczęścia, podnosząc jéj moralną i duchową istotę. A czyliż być może, aby mężczyzna jako mąż, mężczyzna jako syn, nie zakosztował owocu udoskonalenia żony i matki swojéj? Na potwierdzenie zdania mego przytoczę powagę takiéj znakomitości, jaką jest p. de Torqueville, który nie może być posądzony o stronność. Zdaniem bowiem jego, inne jest powołanie kobiety a inne mężczyzny, a jednak dając wysokie pochwały Amerykaninowi, powiada:

„Jeżeli mnie kto zapyta, czemu przypisuję zadziwiającą pomyślność i ciągle wzrastającą siłę tego narodu, odpowiedzieć muszę, że jedynie wykształceniu i wyższości kobiet, wynikłéj z dobrze zrozumianych zasad demokratycznych, a tém samem przypuszczeniu kobiet do zajmowania urzędów i profesij, będących dotychczas wyłącznym udziałem mężczyzn. I tak w Stanach Zjednoczonych znajdujemy prawie cały wydział skarbowy opracowywany przez urzędników żeńskich, znajdujemy wiele kobiet doktorami, są kobiety pełniące obowiązki pastorów i sędziów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzi przecież jedna okoliczność przemawiająca przeciwko pomienionym wersjom Oto ma kurja wchodzić w porozumienie z Moskwą. Wcaleby to jednak nie licowało ze sławną od wieków ze swej zręczności dyplomacją rzymską gdyby te układy — bez wątpienia bardzo ważne dla niéj, zechciała na szwank narazić niedołężną próbą wskrzeszenia Polski w zakresie kościoła".

Podobnie jak w Hiszpanii zawarli przymierze karliści z republikanami aby połączonemi siłami zwalić najprzód tron Amadeusza Sabaudczyka i potem dopiero popróbować się z sobą samymi, tak znów w Niemczech stronnictwo ultramontańskie zbliża się do socjalistów aby wspólnie walczyć przeciwko jedności niemieckiej pod egidą prus. Oba stronnictwa schodzą się z sobą na punkcie narodowości: u ultramontanów stoi idea kościoła wyżéj niż narodowość a dla socjalistów narodowość także jest bez znaczenia w obec ich utopij społecznych. Ultrakatolicki *Das Bayerische Vaterland* w redakcyjnym tekscie tłustemi czcionkami zawiesza ogłoszenia komitetu socjalno demokratycznego w Monachium. Na afiszach tego komitetu wyraźnie zaś wydrukowano, iż stanowi on filię Internationalu.

W Berlinie wypłacają teraz francuzkiemi pieniądzmi „wynagrodzenie" (!) powypędzanym z Francji podczas wojny zamieszkałym tam Industrieritterom niemieckim. Pretensje ich były tak bezczelne, iż sam Bismark uznał za stosowne ryczałtowo okroić je o połowę, t. j. o 50%, pomimo, że wcale nie można go posądzić o to, aby lubiał oszczędzać Francuzów, gdzie możnaby ich złupić. Jakie skandaliczne postępowanie musi być przy tém ze strony tych co biorą pieniądze, i tych którzy z urzędu wyznaczeni są do rozdzielania ich, najlepiéj świadczy fakt, iż jeden z „wynagrodzonych" wystosował do wszystkich komisarzy, rozdających pieniądze, listy z wezwaniem, aby wyznaczyli mu jeszcze jaką sumkę dodatkowo, bo inaczéj ogłosi w dziennikach opis ich gospodarstwa. Treść tych listów dostała się przypadkiem prędzéj do dzienników, nim ci panowie zdołali interes załatwić w „poufnéj drodze".

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Panna Marja Mecenseffy** artystka śpiewaczka, bawiąca obecnie w Medjolanie dla wydoskonalenia się w śpiewie pod kierunkiem znakomitego tamtejszego nauczyciela p. Jana Lamperti, wystąpiła poraz pierwszy w koncercie fortepjanisty p. Appiani w teatrze w Monza w dniu 14 stycznia z wielkiém i świetném powodzeniem.

*La Cronaca Monzese* z dnia 18 b. m., zamieszcza z tego w przeglądzie teatralnym następujące sprawozdanie: „P. Marja Mecenseffy, Polka, uczennica Lampertiego, stanęła pod pseudonimem Marja Bolzano po raz pierwszy przed sąd publiczności na deskach teatralnych. Zwykła prawie nieunikniona nieśmiałość, towarzysząca niemal każdéj debjutantce trwała krótko, i nabrał jéj śpiew zaraz na wstępie pewności i świetności. W wielkiéj arji z „Wilhelma Tella," zaraz w pierwszych tonach pochwyconych z ścisłą dokładnością, dała nam poznać swą brawurę w któréj wytrwała do końca, dając możność ocenienia całéj słodyczy pomysłu i frazy Rossiniego. Drugim kawałkiem była arja z opery „Dinorah" Meyerbeera, t. j. walc z cieniem, wykonana przez nią z wielką śmiałością i biegłością."

Uznanie nasze powinno mieć tém donioślejsze znaczenie, zważywszy, że publiczności tutejszéj tkwią jeszcze w pamięci dźwięki śpiewu znakomitéj artystki De Maësen, która w téj operze występowała; jeźli więc pomimo tego p. Mecenseffy z zapałem oklaskami przyjętą została, wnioskować wypada, że wykonanie musiało być znakomite.

Dźwięk głosu p. Mecenseffy jest bardzo sympatyczny i giętki do wokalizacji, metoda śpiewu doskonałą i porywającą, intonacja dokładną.

Inna okoliczność bardzo pochlebną dla panny Mecenseffy jest ta, iż sąd publiczności był ogólnym i jednomyślnym, równie jak niezależnym i szczerym, niewiedziano bowiem że występująca jest debiutantką.

**Tygodnik mód,** nr. 3 zawiera: Paryż w Ameryce, dzieło Ed. Laboulaye'a, p. E. Orzeszkową. — Korespondencje ze Lwowa. — Wielki nieznajomy, obrazy naszych czasów, p. J. I. Kraszewskiego. — Dombey i syn, powieść Karola Dickensa. — Opowiadanie żołnierza, przez Amadeusza Acharda. — Dodatek z drzeworytami.

**Przyjaciel dzieci,** nr. 3 zawiera: Nauka moralności. — Biedny chłopczyk, opowiadanie z niemieckiego. — Do Mańci, wiersz. — Dąb. — Wizerunki psów historycznych. — Pies Benvenuta Celliniego. — Groby pokolenia Massybów. — Tryumfalny pochód Faraona. — Korespondencja. — Maskarada w kotle. — Straszna przygoda Wandy w Krzeszowicach, wiersz. — Niedojka. — Rozmowy z mamą. — Marynia, przez AmelęP. — Aguty, z ryciną. — Posłuszny kotek.

Główna ajencja w wydawnictwie *Czytelni ludowéj* A. Nowoleckiego, ulica Florjańska, nr. 339, I piętro.

**Tygodnik rolniczy,** nr. 3 zawiera: Rzeczy bieżące p. Wiktora Jastrzębskiego. — O kredycie, p. Edmunda P. (c. d.). — Słówko o literaturze rolniczéj krajowéj, p. J. Boczyńskiego (c. d.). — Kilka słów o żywieniu zwierząt domowych, p. Aleks. Trylskiego (c. d.). — Korespondencja. — Wiadomości rolnicze i przemysłowe. — W odcinku: O zużytkowaniu nieczystości, napisał Kaz. Langie (c. d.).

**Przyroda i przemysł,** nr. 2 zawiera: Wpływ nauk przyrodzonych na ludzkość. — Z dziedziny geologji. — Wyjątek z opisu drugiéj niemieckiéj podróży do bieguna północnego, dokonanéj w r. 1869 i 1870. — O chemicznéj budowie ciał. — Kronika najnowszych odkryć i wynalazków. — Dodatek książkowy: Szkice z życia zwierzęcego, Lewesa, arkusz trzeci.

**Prawnik,** nr. 4 zawiera: Uchwała zaprowadzenia śledztwa szczegółowego, jest wobec ustawy z dnia 15 listopada 1867 r., która uchwałę odstąpienia znosi, pod względem praktycznym bez wartości, zatem zbyteczną (c. d.). — Słowo do prawników polskich z powodu stuletniéj rocznicy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Usterki w czynnościach i urządzeniach sądów i innych władz. — Wiadomości potoczne.

**Tygodnik Wielkopolski,** nr. 4 zawiera: Podobny świat, Marka Wowczka opowieści ludowe. Studjum literackie Jana Grzegorzewskiego (c. d.). — Siostrzenica księdza proboszcza; powieść ze świeżych zdarzeń, p. Michała Bałuckiego (c. d.). — Życie artysty, wiersz St. Grudzińskiego. — Józef Bogdan Dziekoński; przyczynek do życiorysu, przez Paulinę z L. Wilkońską. — Kilka słów w przedmiocie przekładów z języków obcych na polski, napisał St. Nowiński. — Przegląd literatury. — Kronika galicyjska. — Pokłosie. — Otworzenie składki w celu zakupienia popiersia lub portretu Aleks. hr. Przeździeckiego.

**Zagroda,** nr. 2 zawiera: Umywanie nóg, z ryciną. — Lekarz jakich mało. — Sąsiedzi, wiersz M. Szacka. — Śpiew Macieja, wiersz B. Ejlenfelda. — Pogadanka o gorzałce (dok.). — Pogadanka Macieja ze Stachem. — Uwagi Franciszka Karpińskiego o ćwiczeniu młodzieży. — Wiadomości pożyteczne. — Co słychać w świecie. — Rozmaitości.

**Opiekun domowy,** nr. 4 zawiera: Z deszczu nie pod rynnę. Ustęp z życia brukowego, p. S. M. — Z powodu artykułu p. Niewiadomskiego. — O temperamentach dzieci, przez Lucjana Falkiewicza (c. d.). — Przegląd piśmiennictwa polskiego, p. Kotarbińskiego. — Z kroniki przemysłowéj. — Druga miłość, powieść Julji Kavanagh, tłumaczył W. Bartkiewicz. — Wieniec.

**Rękodzielnik,** nr. 2 zawiera: Rocznica styczniowa 1863 r. — Rozwój tow. zarobkowych w Niemczech. — Wystawa powszechna w Wiedniu. — O wyrobach japońskich. — Wiadomości techniczne. — Ruch stowarzyszeń. — Przegląd polityczny.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**P. Suszkiewicz Piotr** ze Lwowa, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora medycyny na uniwersytecie jagiellońskim.

**Na pogorzelców Polaków w Chicago** w administracji *Kraju* złożono: pani X. J. 10 zła.

**Obwieszczenie.** — Obrona przy pożarach w mieście Krakowie powierzona jest straży ogniowéj ochotniczéj i straży ogniowéj miejskiéj, pod kierunkiem komendanta obydwóch tych straży.

Publiczności nie jest wzbronioném branie udziału w obronie, pod warunkiem jednak stosowania się do poleceń przez kierującego obroną wydawanych.

Ponieważ jednak niektóre osoby przybywające na miejsce pożarem zagrożone, poważają się wydawać rozkazy z zarządzeniami komendanta sprzeczne, przez co ogólne zamieszanie wywołują i paraliżują plan obrony; przeto magistrat na mocy uchwały rady miejskiéj podaje do publicznéj wiadomości, że ktokolwiek w obronie od ognia udział bierze, do zarządzeń komendanta straży ogniowéj zastósować się winien, i że niestosujący się do tych poleceń z miejsca obrony bezwzględnie wydalonym będzie.

Wchodzenie do mieszkań domów pożarem dotkniętych lub pożarem zagrożonych, dla pomocy w ratowaniu ruchomości, tylko członkom straży ochotniczéj, strażakom miejskim, nakoniec krewnym i domownikom osób zagrożonych jest dozwoloném.

Dnia 24 stycznia 1872 r.

*Magistrat kr. gł. miasta Krakowa.*

**Cholera.** — Od 8—16 stycznia b. r., pojawiła się cholera w Promatynie pow. tarnopolskiego, ustała zaś w sześciu miejscowościach, mianowicie: w Wasylkowcach i Trybuchowcach pow. husiatyńskiego, w Berlinie, Zagórzu i Suchej Woli pow. brodzkiego, wreszcie w Złoczowie pow. złoczowskiego.

W ostatnim tygodniu panowała cholera w 11 miejscowościach, gdzie do pozostałych 76 chorych przybyło 42, z tych zaś wyzdrowiało 54, umarło 20, a 44 pozostało w leczeniu.

**W Mroczy** pod Nakłem zawiązało się towarzystwo rolnicze.

**Warszawska fabryka tytuniu,** będąca własnością Kronenberga, ma być sprzedana niemieckiemu towarzystwu akcyjnemu za 1,200,000 talarów.

**Nowe hotele w Wiedniu.** — W widokach mającéj odbyć się w r. 1873 w Wiedniu wystawy powszechnéj, a ztąd spodziewanego wielkiego napływu ludności i braku mieszkań, w mieście tém krzątają się obecnie bardzo czynnie około budowy nowych hotelów, poczęści na większą zamierzonych skalę. Jednym z takich jest budujący się na Franz-Josefs-Kai „Hotel Metropole," który oprócz sklepów i pomieszczeń na różne zakłady publiczne, obejmować ma 400 pokojów urządzonych zbytkownie i mogących pomieścić 500 osób.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 27 stycznia cały dzień drobny deszcz; termometr od —2.1 doszedł do +2.4 R. Dnia 28 pochmurno; termometr od +0.8 doszedł do +3.2 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 29 stan jego był 332.43, termometru +0.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ludwik Pacanowski kup. z Sosnowca; Michał Zakrzeński wł. d. z Kongresówki; Wilhelm Arndt kupiec z Hamburga; Marja Melchior obyw. z Błonia; Aleks. Dydyński wł. d. z Raciborska; Kazim. Żeleński wł. d. z Cichawy; Edmund Weissleder dyr. kopalni z Jaworzna.

## Wiadomości urzędowe.

Namiestnik Galicji mianował: koncepistą namiestnictwa adjunkta konceptowego dra Kaźm. Chłędowskiego; komisarzami powiatowymi adjunktów powiatowych: Antoniego Edera, Leopolda Hendricha i Juljana Pokińskiego, tudzież adjunktów konceptowych: Bronisława hr. Łosia, Kornela Strassera, dra Tadeusza Pilata i Emila Schutta; adjunktami konceptowymi praktykantów konceptowych namiestnictwa: Henryka Linka, Włodzimierza Łosia i Sofronjusza Folusiewicza. — Dalej mianował strażnika cywilno policyjnego Aleksandra Parweniuka oficjałem kancelaryjnym przy krakowskiéj dyrekcji policji.

— Prezydent krajowéj dyrekcji skarbowéj mianował praktykanta konceptowego Jana Kasprzyszaka koncypistą skarbowym.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Dyrekcja poczt** galicyjskich we Lwowie zawiadamia, że na pierwsze półrocze 1872 r. ustanawia należytość za jazdę ekstrapocztą od konia za jednę stację pocztową, jak następuje. A mianowicie w dawnych obwodach:

1) Wadowickim, sandeckim i sanockim po 1 zła. 32 c.;

2) rzeszowskim i tarnowskim 1 zła. 27 c.;

3) krakowskim i kołomyjskim 1 zła. 23 c.;

4) czortkowskim, przemyskim, samborskim, lwowskim, tarnopolskim i żółkiewskim 1zł. 16c.;

5) stanisławowskim, stryjskim, brzeżańskim i złoczowskim 1 zła. 13 c.;

6) na Bukowinie 1 zła. 27 c.

Pocztowe pocztyljona i należytość za smarowanie zostają bez zmiany.

— Dla obrotu poczty listowéj i wozowéj wchodzą z dniem 1 lutego rb. urzędy pocztowe w Porąbce i Przecławiu, z których pierwszy z urzędem pocztowym w Kętach, a drugi z urzędem poczt. w Dąbiu za pomocą codziennych posyłek pieszych w następującym porządku połączony będzie:

Z Porąbki wychodzić będzie o godzinie 5 minut 30 po południu; do Kęt przybędzie o godzinie 7 m. 15 wieczorem.

Z Kęt odchodzić będzie o g. 6 rano; do Porąbki przybędzie o g. 7 m. 45 rano.

Obręb doręczenia pocztowego: Porąbka, Międzybrodzie lipnickie, kobiernickie i żywieckie.

Z Przecławia odchdzić będzie od 1 kwietnia do końca września o godzinie 6 po południu, a w innych miesiącach o g. 5 po południu.

Z Dąbia codziennie o g. 6 m. 15 rano (po nadejściu poczty do Dębicy idącéj).

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 27 stycznia. Skonfiskowano „Pokrok" i „Narodni listy" z powodu artykułów, omawiających odmówienie sankcji uchwale sejmowéj o pięcio-miljonowéj pożyczce miejskiéj. „Bohemia" donosi: Ustawa o wyborach z potrzeby w następnym tygodniu wniesioną będzie, skoro tylko nastąpi cesarskie upoważnienie do tego.

Według prywatnych doniesień z Wiednia, ma podkomitet przedstawić wniosek złączenia reformy wyborczéj z rezolucją.

**Praga** 26 stycznia. Cesarz odmówił sankcji uchwale sejmowéj o pięcio-miljonowéj pożyczce miasta Pragi.

**Zagrzeb** 26 stycznia. W przyszłym tygodniu ma tu przybyć minister Wenckheim, celem podjęcia na nowo konferencji z mężami zaufania stronnictwa narodowego.

**Zagrzeb** 26 stycznia Burmistrz tutejszy Cekus podał się do dymisji. Jako następcę jego wskazują radcę sekcyjnego Krsnjaviego.

**Berlin** 26 stycznia. „Gazeta krzyżowa" zawiera doniesienia o wczorajszém przedstawieniu radców ministerstwa wyznań i oświecenia. Minister wyznań i oświecenia oświadczył, że położenie ministra wyznań i oświecenia połączone jest obecnie z wielkiemi trudnościami, które tylko za usilną pomocą powołanych do tego współpracowników dadzą się pokonać; spodziewa on się zupełnego zaufania i bezwzględnéj pomocy także i tam, gdzieby ich zasady i dotychczasowy sposób pojmowania z jego zasadami i sposobu pojmowania nie we wszystkiém się zgadzały.

**Berlin** 26 stycznia. Dzisiejsze walne zebranie rumuńskiéj spółki kolejowéj akcyjnéj przyjęło jednogłośnie wszystkie wnioski rady nadzorczéj, a więc tém samém i ustawę rumuńską z 2go stycznia b. r. z zastrzeżeniem niektórych punktów ubocznych, nad któremi wybrany z łona zgromadzenia komitet z pięciu członków złożony wespół z radą nadzorczą ma się naradzać, równie jak nad potrzebnemi zmianami statutów, operacjami finansowemi i ugodę z koncesjonarjuszami.

Strousberg ofiarował 6 miljonów talarów i oświadczył, że oferta ta wiąże go na dni czternaście.

**Lipsk** 27 stycznia. Na wczorajszém zgromadzeniu potępili socjaliści jak najmocniéj środki zaradcze, jakie rząd dla poprawienia losu robotników postanowił.

**Paryż** 26 stycznia. Wojskowe środki ostrożności, które rząd zaprowadził, a które od czasu wieści o ustąpieniu Thiersa w zupełności utrzymano, obecnie jeszcze pomnożono. Między wszystkie oddziały piechoty rozdzielono niedawno ostre naboje.

**Bern** 27 stycznia. Rada narodowa odrzuciła „veto". Układy państwowe nie będą poddawane pod powszechne głosowanie.

Ustawy związkowe i uchwały związkowe mające powszechnie obowiązywać, mogą powszechnemu głosowaniu poddawać: po 1) zgromadzenie związkowe; po 2) 50,000 obywateli szwajcarskich; po 3) pięć kantonów. Inicyatywa, którą 60 głosami przeciw 47 przyjęto, rozciąga się na ustawy związkowe i uchwały związkowe. Zobowiązania związku umowne nie mogą być przez to naruszone. Inicjatywa wychodzi od 50,000 obywateli albo od 5 kantonów. Każde żądanie przedstawione będzie najpierw radom. Ostatecznie ułożony projekt potrzebuje przyzwolenia ludu.

**Paryż** 26 stycznia, wieczór. Doniesienie o usunięciu prefekta lyońskiego Valentina stwierdza się.

*Avenir militaire* donosi, że rząd postanowił całe terytoryum francuzkie podzielić na 16 okręgów wojskowych, z którychby każdy miał stawić jeden korpus armji.

Według doniesienia *Ajencyi Havas'a* krąży wiarogodna pogłoska, że obecnie czynią nowe usiłowania względem zjednoczenia linji burbońskich; w krótce ma nastąpić spotkanie się hrabiów Paryża i Chamborda.

Pewne doniesienia *Ajencji Havasa* zaprzeczają temu jakoby w Luneville miał miejsce napad morderczy na żołnierza pruskiego; uwięziony Cremel' jest pod śledztwem o zwykłą bijatykę, za którą może mu być kara kilkudniowego więzienia naznaczoną.

Zgromadzenie narodowe przyjęło pierwszy artykuł projektu dotyczącego marynarki handlowéj, który na towary przywożone na obcych okrętach — oprócz przywożonych z osad francuzkich — nakłada podwyższoną należytość flagową.

**Bruksela** 26 stycznia. Do „Independence belge" donoszą z Wersalu: Thiers odpiera przypuszczenie jakoby nie miał zamiaru w izbie przemawiać; nie chce on grać roli niemego i sprzeciwia się wybraniu wiceprezydenta; raczéj sam się usunie.

Donoszą o tem, że wkrótce ma się pojawić nowy manifest byłego cesarza.

**Londyn** 26 stycznia. Telegram z 24 b. m. donosi do *Times* z Konstantynopola: Rząd austrjacki radził rządowi serbskiemu, ażeby stanął na czele sławiańskich narodów i Belgrad uczynił ogniskiem pansławizmu. Propozycję tę zimno przyjęto. Serbja uważa unję z Turcją za konieczną dla swego dobra.

## Przegląd polityczny.

**Wiedeń** 28 stycznia.

(?). Cała praca rajchsratu skupia się obecnie w komisjach. Podkomitet konstytucyjny, który rozbiera rezolucję galicyjską, miewa posiedzenia tak często jak na to ministrom czas pozwala. Posiedzenia są tajne a wersje krążące o nich nie zasługują na żadną uwagę, faktem jest jednak, iż praca idzie dość pospiesznie.... wprawdzie zaczęto od punktów mniejszéj wagi trudności więc okażą się dopiero przy kwestjach zasadniczych i przy nich dopiero wybuchnąć może scysja na którą niewątpliwie czekać należy. Położenie delegacji naszéj jak to pisałem, jest trudne — wprawdzie i rząd i centraliści chcą ugody z Galicją — lecz i rząd i centraliści nie chcą jéj dać darmo. Centraliści pragną przy ugodzie ubić bezpośrednie wybory do rajchsratu, na które rząd się obecny nie zgadza. Rząd przy ugodzie chce przeprowadzić ustawę tak zwaną „Nothwallgesetz", na którą centraliści się nie godzą... Gra więc jest trudna i wymagająca wielkiéj zręczności.

Nowella ta zwana „Nothwallgesetz" jest marzeniem politycznem ks. Auersperga i wymierzoną jest głównie przeciw Czechom; ks. Auersperg ma nadzieję za pomocą téj ustawy sprowadzić do rajchsratu konserwatywną niemiecką mniejszość z większych posiadłości w Czechach, zapomina jednak, iż w rajchsracie kwestje narodowe górują nad społecznemi i widzieliśmy to już nieraz, iż konserwatyści głosowali z liberałami, jak tylko choć trochę w grze były narodowe interesa tak będzie i późniéj. Ustawą tą nie zmusi również większości niechcącéj brać udziału w rajchsracie, do zejścia z téj drogi, bo będzie to Czechom obojętne czy o nich bez nich radzi 120 czy 200 posłów, dla tego pewnie do rajchsratu nie przybędą.... Praktycznie więc nowella ta nie ma celu a jest niesprawiedliwą i nielogiczną; podstawą rządu parlamentarnego jest rząd większości, wszelki rząd mniejszości jest absolutyzmem, a do rządu mniejszości ta nowella nieochybnie prowadzi. Że liberalna partja i centraliści nie bardzo są ku niéj skłonni, to tłumaczy obawa przed żywiołami konserwatywnemi i wstecznemi, boją się feudałów nawet niemieckich....

Wiele jest powodów, dla których rząd nie życzy sobie znów wyborów bezpośrednich a powody te mają już nie tylko dzisiejszą chwilę na uwadze. Pośród antagonizmów tych, które lada dzień mogą silniéj wybuchnąć i do katastrofy zoprowadzić, delegacja nieznajduje się jak wspominałem na rożach, lecz ma w rękach klucz sytuacji.

W komisji skarbowéj poseł Weigel i Czerkawski kilkakrotnie zabierali głosy w ważnych sprawach ekonomicznych tyczących się naszego kraju; jak zawsze egoizm niemiecki, tłumił sprawiedliwość. Bez wyzwolenia się w tych kwestjach z opieki niemieckiéj, Galicja niezdoła się nigdy rozwinąć.

---

W korespondencji powyższéj (?) znajdą czytelnicy skreślenie chwilowego stanu rzeczy w Wiedniu, a zarazem wyjaśnienie optymistycznych doniesień dzienników centralistycznych. W podkomitecie bowiem zaczęto od punktów mniejszéj wagi, na które łatwo stanęła zgoda. Rację więc miały dzienniki wiedeńskie donosząc, że wszystko idzie dobrze. Kwestja tylko, czy równie dobrze pójdzie przy punktach większéj wagi.

Z Wersalu donoszą do *Ind. belge*, że p. Thiers nie chce przyjąć roli „niemego prezydenta", na którą go chce skazać większość zgromadzenia; nie chce on ani sam zrzec się prawa głosu w izbie, ani też prawa tego wykonywać przez pośrednictwo wiceprezydenta; oświadczył on, że raczéj wolałby ustąpić.

Telegram z Konstantynopola do *Times* donosi, że konsul austrjacki w Belgradzie miał oświadczyć księciu serbskiemu życzenie swego rządu, aby Serbia stanęła na czele państw południowo-słowiańskich. *N. fr. Presse* zapewnia, że wiadomość ta jest zmyśloną. Czekajmy zaprzeczenia urzędowego!

## Ostatnie telegramy.

**Cieszyn** 29 stycznia. Wczoraj wręczyli burmistrz dr. Jarocki i radny Szeligiewicz z Tarnowa dyplom obywatelstwa honorowego panu Stalmachowi redaktorowi „Gwiazdki Cieszyńskiéj".

**Berlin** 28 stycznia. Oświadczenia nowego ministra wyznań złożone przez niego przy konferencjach z wydziałowymi izby posłów zrobiły dobre wrażenie. Wydziałowi postanowili cofnąć wszystkie wnioski swe budżetowe z odwołaniem się na oświadczenie ministra.

**Paryż** 27 stycznia. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Ciąg dalszy rozpraw nad marynarką handlową. Poprawka, żądająca niepodwyższania podatków od gwana dowożonego okrętami cudzoziemskiemi, utrzymała się; uchwalono także artykuły 2, 3 i 4. Poprawkę, mającą na celu uchylenie przepisów zawartych w art. 1 i 2 względem zboża odrzucono 353 głosami przeciw 289.

Następnie przedstawił Desol sprawozdanie komisji o wypowiedzeniu umów handlowych.

**Haaga** 27 stycznia. Z zupełnie wiarogodnego źródła pochodzące wiadomości stwierdzają, że król już d. 20 b. m. sankcjonował trzy układy zawarte z Anglją a dotyczące odstąpienia osad.

**Londyn** 29 stycznia. Urzędownie zapewniają, że w sobotę odjechał kurjer gabinetowy z ważnemi depeszami dla lorda Lyonsa, wyjaśniającemi stanowisko rządu angielskiego w sprawie angielsko-francuskiego traktatu handlowego i pro stujące nieporozumienia, — jakie w tym względzie zdają się panować we Francji.

**Petersburg** 27 stycznia. *Journal de St. Petersburg* zbija rozumowania *Ekonomisty* osnute na artykule *Gońca urzędowego*, jakoby Rossja powodowała się polityką zaborczą; *Journal de St. Petersburg* zarzuca *Ekonomiście* tendencyjne przekręcanie myśli artykułu urzędowego.

**Kursa.** — Wiedeń 29 stycznia godz. 2. Akcje kredytowe 346.50. — Lombardy 219.80. — Losy z 1860 r. 106.50. — Losy z r. 1864 148.50. — Akcje franko-austr. 137.75 — Napoleony 9.08. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 265. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.50 — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.50. — Akcje banku 852.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 115.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.15. —

Usposobienie giełdy: stalsze.

---

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

# Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 29 stycznia. | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 115 | 76 50 | 75 50 |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —031 | 76 — | 74 — |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —039 | 84 75 | 83 25 |
| 4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —040 | 88 50 | 87 25 |
| 5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 050 | 90 50 | 89 — |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 246 | 89 50 | 88 25 |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 046 | 92 75 | 91 — |
| Akcje kolei Kar. Ludwika | 266 — | 262 — |
| „ „ Czern.-Jassy.. | 165 — | 162 — |
| „ banku dla handlu i przemysłu 80...... | 73 — | 71 — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 101 — | 98 — |
| Losy prem. węgierskie.. | 113 — | 110 — |
| Losy m. Stanisławowa.... | 28 — | 26 — |
| Srebro nowe austryackie.. | 113 75 | 112 50 |
| Srebro polskie stare...... | 104 — | 100 — |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 186 — | 180 — |
| Ruble papier. rossyjskie .. | 159 50 | 153 — |
| Talary pruskie .......... | 172 — | 170 50 |
| Dukat obrączkowy....... | 5 59 | 5 40 |
| 20-frankówka............ | 9 15 | 9 03 |
| Półimperjał rossyjski..... | — — | — — |
| **WIEDEŃ, 27 stycznia.** | | |
| **Dług państwa:** | | |
| Renta austryacka ....5% | 62 60 | 62 50 |
| „ „ w srebrze 5% | 72 10 | 72 — |
| **Losy.** | | |
| Rząd. z r. 1839 całe za 100 | 317 — | 315 — |
| „ „ 1839 ⅕ „ 100 | 315 50 | 314 50 |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 97 — | 96 50 |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 107 25 | 107 — |
| „ „ 1860 ⅕ „ 100 | 121 50 | 120 50 |
| Rząd. 1864.......100 | 149 — | 148 75 |
| Como Renten za 20..... | 24 — | 23 — |
| 5% Donau Regul. za 100 | 98 50 | 98 — |
| Węgier. poż. premiow. 100 | 110 — | 109 50 |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| 3% Tureck. wpłac. 400 fr. | 75 50 | 75 25 |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa. | 191 — | 190 — |
| Clary..... „ 40 „ mk. | 38 50 | 38 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 100 — | 99 50 |
| Keglewicza.... na 10 „ | 16 — | 14 — |
| Ofen (Budy) na 40 fl. wa. | 32 50 | 31 50 |
| Palfy ..... na 40 „ mk | 30 — | 29 — |
| Rudolfa ... „ 10 „ wa | 15 50 | 14 50 |
| Salm ..... „ 40 „ mk | — — | — — |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 32 — | 31 50 |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | 28 — | 27 — |
| Tryestu.... „ 100 „ mk. | 121 50 | — — |
| Waldstein.. „ 20 „ „ | 23 50 | 22 50 |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 22 50 | 21 50 |
| **Obligacje.** | | |
| Indemniz. bukow.....5% | 75 50 | 74 50 |
| „ galicyjskie ... | 76 — | 75 50 |
| „ siedmiogrodzkie | 78 — | 77 2 |
| „ węgierskie ... | 81 — | 80 — |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 79 50 | 79 — |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120 | 112 20 | 111 8 |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 sr. | 349 — | 348 75 |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 110 50 | 109 50 |
| Boden Credit austr. 80 „ | 287 — | 285 — |
| „ „ węg. 80 „ | 134 50 | 134 — |
| Centralbank austr. 80 wa. | — | — — |
| Credit Anstalt „ 160 „ | 348 50 | 348 — |
| Depositenbank „ 80 „ | 87 — | 86 50 |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 1040 — | 1030 — |
| „ bank czeski 100 „ | — — | 212 — |
| Franco austr.... 80 „ | 137 60 | 137 40 |
| „ węgierskie 80 „ | 112 75 | 112 25 |
| Galic. dla handlu i przemysł. 80 „ | 73 50 | 73 — |
| „ Landsbk Lwów 80 „ | 72 — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 229 — | 228 — |
| Hypot. galicyjs. 100 „ | — — | — — |
| Nationalbank ........ „ | 850 — | 849 — |
| Ogólnego austrjackiego „ | 215 — | 214 — |
| Unionbank .. za 200 „ | 303 50 | 303 — |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 115 — | 114 50 |
| Verkehrsbank .. 200 „ | 203 50 | 203 — |
| Wechslerbk wied. 80 „ | 305 — | 303 — |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 115 50 | 115 — |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 308 50 | 307 50 |
| Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „ | 127 — | 125 — |
| **Akcje kolei:** | | |
| Alföld Fiume w. a. 200 sr. | 183 — | 182 50 |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | 152 — | 151 — |
| „ Westbahn 200 „ | 268 50 | 267 50 |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr. | 165 50 | 164 50 |
| Elisabeth ....... 200mk. | 245 50 | 245 — |
| „ Linz Budw. w.a. 200 sr. | 214 — | 213 — |
| Ferdin. Nordbhn 1000mk. | 2265 — | 2260 — |
| Franc. Józefa w.a. 200 sr. | 214 — | 213 — |
| Gal. Karl Ludw. 200mk. | 264 75 | 264 25 |
| Kaschau Oderberg 200wa. | 196 — | 195 — |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 165 — | 164 — |
| Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr. | 138 75 | 138 25 |
| „ na 126 srbr. 80wa. | 82 50 | 82 — |
| Oest. Nordwstb wa. 200 sr. | 222 50 | 222 — |
| „ lit. B. „ 200 „ | 191 75 | 191 25 |
| Praga-Dux „ 150 „ | 115 25 | 114 75 |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 168 75 | 168 25 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr. | 188 75 | 188 25 |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 413 | 412 — |
| Südbhn (Lombard.) 200wa. | 218 75 | 218 50 |
| Süd-nord Verbind. 200mk. | 182 — | 181 50 |
| Suez-Canal fr. 500 | — — | — — |
| Theissbahn ..... 200wa. | 287 — | 286 — |
| Tramway wied. .. 200 „ | 238 50 | 238 — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr. | 164 50 | 164 — |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 165 75 | 165 25 |
| „ Ostbhn (128 sr) 80wa. | 153 25 | 153 — |
| **Akcye przemysłowe.** | | |
| Baugesells. allg. oest 80 | 123 25 | 123 — |
| „ Wied. ... 80 | 148 25 | 147 75 |
| Borysław. Petrol. ... 200 | — — | — — |
| Forstprodukte ...... 200 | 33 50 | 33 — |
| Hotel Wied......... 200 | 237 — | 235 — |
| Inneberg hut....... 100 | 186 50 | 186 — |
| Masz. cegiel. wied... 200 | 68 — | 66 — |
| „ „ i bud. lwow. 80 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty. 80 | 86 50 | 86 — |
| Schlöglmühle Pap... 80 | 121 — | — — |
| Wied. pryw. Telegraf. 200 | — — | — — |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr. | 106 25 | 106 — |
| „ „ 33 lat los 5% wa. | 87 25 | 87 — |
| Centr. Bd. Cred. 40 5½ % | 95 50 | — — |
| Galic. Tow. kred. ... 4% | 75 — | 73 — |
| „ „ „ ... 5% | — — | 83 — |
| „ Banku Hyp. ... 6% | 89 — | 88 60 |
| „ Bank. Włoś.... 6% | 91 75 | 91 50 |
| Nationalbank m. k.. 5% | — — | — — |
| „ w. a... 5% | 90 10 | 89 90 |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½ | 95 50 | 95 — |
| „ „ 50 „ 5½ | 92 50 | 92 — |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 75 | 88 25 |
| „ „ „ sr. „ „ 5% | 105 50 | 104 50 |
| Węg. tow. kred.... 5½% | 90 — | 89 50 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Alföld Fiume 5% sr. | 95 60 | 95 30 |
| Böhm. Nordbahn 5% „ | 105 — | 104 50 |
| „ Westbahn 5% „ | 94 25 | 93 75 |
| Elisabeth ....... 5% „ | 95 50 | 95 — |
| „ 1869 — 70 5% „ | 104 25 | 104 — |
| Ferd. Nordbh m. k. 5% | 90 — | 89 75 |
| „ „ w. a. 5% | 87 — | 86 — |
| „ „ „ 5% sr. | 106 50 | 106 — |
| Franz. Josef „ 5% „ | 102 50 | 102 — |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | 107 50 | 107 — |
| „ II. em. „ 5% „ | — — | 104 — |
| „ 1871. III. „ 5% „ | 100 40 | 100 20 |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | 96 — | 95 50 |
| Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | 78 75 | 78 50 |
| „ II. 1867 „ 5% „ | 89 25 | 88 75 |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 82 60 | 82 30 |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | 89 50 | 89 — |
| Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr. | 102 75 | 102 25 |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 95 50 | 95 — |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 92 50 | 92 — |
| Staatsbahn 500 fr. szt | 138 — | 137 — |
| Südbahn (Lombardy) „ | 114 — | 113 — |
| „ złr. 200 5% sr. | 96 50 | 96 — |
| Süd-nord. Verb. w. a. 5% | — — | — — |
| „ „ w. a. 5% sr. | 98 50 | 98 — |
| Theissbahn....„ 5% „ | 81 — | 80 — |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 90 10 | 89 90 |
| „ Nrdost 300 5% „ | 89 75 | 89 50 |
| „ Ostbhn 300 5% a | 86 50 | 86 25 |
| **Weksle na 3 mies.** | | |
| Frankfurt skont. 3½ % | 96 70 | 96 45 |
| Hamburg „ 2½ „ | 85 10 | 85 — |
| Londyn „ 2 „ | 114 50 | 114 35 |
| Paryż „ 5 „ | 44 55 | 44 50 |
| **Monety:** | | |
| Dukat ważny......... | 5 47 | 5 45 |
| 20 frank. austr........ | — — | — — |
| „ francuz..... | 9 10 | 9 09 |
| Srebro.............. | 113 25 | 113 — |
| Talar pruski ........ | 171 25 | 171 — |
| **LWÓW, 26 stycznia.** | | |
| Akc. banku hip. gal. 100 | 155 — | 153 50 |
| „ „ krajow. 80 | 64 — | — — |
| Listy zast. galic....5% | 83 50 | 83 — |
| „ „ „ ...4% | 75 60 | 75 — |
| „ . banku hip. 6% | 89 — | 88 50 |
| „ „ włościań 6% | 91 75 | 91 — |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 76 10 | 75 50 |
| Półimperjał ros. ...... | 9 50 | 9 35 |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 85 | 1 80 |
| „ . papier. | 1 61 | 1 59 |
| **WARSZAWA, 27 stycz.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m | 7 26 | 7 24 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d. | 85 50 | — — |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m | 93 60 | 93 38 |
| Akcje kol. warsz.-wied | — — | 83 50 |
| „ „ warsz.-bydg. | 69 — | 68 50 |
| „ „ warsz.-teresp. | — — | 118 — |
| Listy zast. serji 1.. 4% | 90 30 | 90 — |
| „ „ „ 2.. 4% | 89 20 | 88 20 |
| kupon ubiegły | — 38 | — — |
| „ „ nowe.... 5% | 89 65 | 89 30 |
| kupon ubiegły | — 49 | — — |
| „ likwidacyjne.. 4% | 75 80 | 75 45 |
| kupon ubiegły | — 62 | — — |
| **BERLIN d. 27 stycznia.** | talar. | talar. |
| Oblig kol. rumuń. 7½ % | — | 45¾ |

## Od administracyi.

**Nakładem wydawnictwa „Kraju"**
wyszły i są do nabycia
**w Krakowie w administracyi „Kraju"**
jako téż
**we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:**

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| **Plotki i Prawdy** | 1 | — |
| **Obrazki z podróży po Szwecyi**, bar. W. Engeströma | 2 | 50 |
| **Ella**, powieść Chłędowskiego | 1 | 50 |
| **Skrupuły**, powieść Chłędowskiego 1 tom | 1 | 50 |
| **Album fotograficzne**, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty). | 1 | — |
| **Irydjon**, odczyt Ad. Bełcikowskiego | — | 25 |
| **Józef Ignacy Kraszewski** Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera | — | 15 |
| **Sto djabłów**, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy | 2 | 50 |
| **Tajny fundusz**, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy | 2 | — |
| **Rodzina Orskich**, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy | 2 | — |
| **Walka stronnictw**, komedja Stożka, 1 t. | — | 50 |
| **Sobory**, szkic historyczny przez W. B. K. | — | 20 |
| **O sprawie ruskiéj** | — | 25 |
| **Po ślubie**, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte) | — | — |
| **Dwa szkice powieściowe**, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) | — | 50 |
| **Ultramontanie i Moderanci** | — | 25 |
| **Dwaj Radziwiłłowie**, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego, | — | 50 |

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

---

Wien, Kärntnerring 14.

2517(1-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

**Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":**

**SŁODOWy a e** **EXTRAKT** od 6 flaszek na dół à 34 cent. **CZOKOLADA** Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr. **CUKIERKI** torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

**przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone**

**Aleks. Fraenkl'a** (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

**Główny skład na Galicję** u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

---

**W. UJHELYI jun.** 2615(1-3)

**następca dentysty J. Z. Ujhelyi**

mieszka przy ul. Florjańskiéj Nr. 359,
róg drugiéj przecznicy, idąc od rynku, na II. piętrze.
**Ordynuje codzień od 11 do 2 godziny.**

---

Z dniem 10 Lutego r. b. otwieramy w Tarnopolu w Galicyi Agenturę interesu naszego komisowego, połączonego z spedycyą we Wołoczyskach i Podwołoczyskach, a kierunek tejże powierzyliśmy Panu

**Władysławowi Wróblewskiemu.**

**Bank Rolniczo-Przemysłowy,**
**Kwilecki, Potocki i Spółka.**
**Filia Wrocławska.**

2732(1-2)

---

**Odznaczone w Paryżu 1870.**

**Zaraz po użyciu**

skutkował biały syrup piersiowy pana A. G. W. Mayera w Wrocławiu mojemu szwagrowi, ktory już dłuższy czas miał kaszel i chrypkę.

Unter-Sutzbach pod Birgstein w maju 1871.

**Mikołaj Reuling.**

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę — Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

---

# W wielkim składzie węgla
## przy kolei żelaznéj

ustanowioną obecnie została cena węgla dla Krakowa w obrębie akcyzowym jak następuje:

**na miejscu w składzie**

| | | |
|---|---|---|
| w całych wagonach centnar wied. | | 52 cnt. |
| sąga | 27 złr. | — „ |
| pół sągi | 13 „ | 50 „ |
| pojedyńczo zaś centnar wiedeński | | 60 „ |

Również przyjmuje i uskutecznia podpisany wszelkie obstalunki zamiejscowe na wszystkie stacye kolei żelaznéj.

Kraków d. 15 stycznia 1872 r.

**Bogumił Gebhardt,**
jeneralny ajent barona Westenholza
2717(1-3) kopalń Dąbrowskich.

---

# AGRONOM

posiadający wykształcenie teoretyczne i praktyczne, i pracujący w tym zawodzie, szuka posady. — Bliższą wiadomość udziela dom handlowy **J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie**
2692(1-6)

---

## DOM KOMISOWO-HANDLOWY
# JAKÓBA GOLDWASSERA
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 70.



**SKŁAD KOMISOWY**
**mebli żelaznych wszelkiego gatunku, wag dziesiętnych i balansowych.**
**JEDYNY SKŁAD na KRAKÓW i GALICJĘ**
prawdziwych amerykańskich
**MASZYN do SZYCIA**
z fabryki
**ELIASZA HOWE**
**w Nowym Jorku.**






SKŁAD KOMISOWY
**kas ogniotrwałych**
z c. k. uprzyw. fabryki
**POLZER & STERN w WIEDNIU.**
GŁÓWNY SKŁAD
**najsłynniéjszych farmaceutycznych i przemysłowych przedmiotów.**
**AJENCJA i POŚREDNICZENIE**
przy wszelkich interesach prywatnych i handlowych.
2478(4-24)

---

**Prof. Dra Lapièrre'go**
# WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(28-?) **A. WITT**
Lindenstrasse, 18, Berlin.
*) Setki wyleczonych.

---

## Niezawodne leczenie

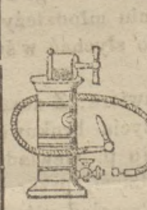
chorób nawet zastarzałych; choroby zewnetrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.
2568(1-18)

---

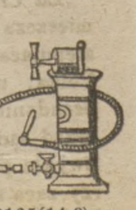
**Jedyny prawdziwy**

MÉDAILLE Exposition 1849. **IRRIGATEUR** RECOMMANDÉ par l'Académie de Médecine.

**doktora EGUISIER**



zastósowany doew latyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.
Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.



Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc**, ulica Cadet, 7.
**W Krakowie**, w aptece p. **W. Redyka.** 2165(14-?)

---

**Renomowane kantory**

które chcą objąć ajencję dla nas, raczą się zgłosić listownie i podać warunki

# ROTHSCHILD & C°.

2622(1-12) Wien, Operaring, 21.

---

**Epileptyczne Kurcze**
**(padaczkę)**
leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem
**A. WITT**
2151(28-?) Lindenstrasse, 18, Berlin.

---

# PIEKARNIA

z przyległym sklepem w domu pod Nr. 247 przy ulicy Żydowskiéj, każdego czasu do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w **handlu win Adama Ciechanowskiego** przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie.
3724(1-2)

---

# KANTOR WYMIANY
## Wiedeńskiego Banku Komissowego
**(Wechselstube der Wiener Commissions-Bank)**

**Kohlmarkt, 14,**

wypuszcza

## Kwity legitymacyjne (Bezugsscheine)

na poniżéj wymienione spółki losowe, które liczyć można do najkorzystniejszych już z tego względu, że każdy posiadacz takiego kwitu legitymacyjnego może tam największe i mniejsze wygry robić i dostawać odsetki:

30 franków w złocie i 10 złr. banknotami.

### Spółka A. (W roku 16 ciągnień).

Miesięczne raty à fl. 10. — Po złożeniu ostatniej raty otrzyma każdy uczestnik 4 następujące losy

1 **5%owy los państwowy na złr. 100 z 1860** r. Główna wygra **złr. 300.000** z premią odkupną wyciągniętéj seryi **400** złr. w. a.

1 **3%owy ces. turecki los państwowy na 400 franków.** Główne wygry **600.000, 300.000** franków w złocie.

1 **Książ. Brunszwicki los na 20 talarów.** — Główna wygra **80.000 talarów** bez żadnego potrącenia.

1 **Innsbrucki (tyrolski los).** — Główna wygra **30.000 złr.**

### Spółka B. (W roku 13 ciągnień).

Miesięczne raty à fl. 6. — Po złożeniu ostatniéj rsty, otrzyma każdy uczestnik 3 następujące losy:

1 **3%owy ces. turecki los państwa na 400 franków.** — Główne wygry **600.000, 300.000 franków w złocie.**

1 **książ. Brunszwicki los na 20 tal.** — Główna wygra **80.000 talarów** bez żadnego potrącenia.

1 **Sasko-Meiningenski los.** — Główne wygry **45.000, 15.000** zł. połndniowo-niemieckiéj waluty.

**Zamiejscowe zlecenia** wykonuje się natychmiast, także za pobraniem pocztowém. — Listy ciągnień przesyła się po każdém losowaniu franco, gratis. 2734(1-4)

---

**FABRYCZNY SKŁAD**
# ATRAMENTU
**do pisania i do farbowania**
**w Krakowie na Podbrzeziu L. 100.**
2720(1-?)

---

**Med. płynny**
**Cukier żelezisty**
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

**Gastrofan**
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

**Maść żelezista**
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

**Prawdz. Kral'a Karolinenthalska**
**Herbata Dawida**
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

**Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów**
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko Proszku do zębów 30 ct.

**Płynne mydło żeleziste**
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 2590(1-10)

**Jakób Goldwasser**
w Krakowie przy ul. Grodzkiéj N. 70
i **A. Tenczyn**
aptekarz w Tarnowie.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

---

# KONKURS

**na posadę Dyrektora Szkoły Rolniczej imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.**

Posada Dyrektora powyżéj wymienionéj Szkoły Rolniczéj wakuje od 1go października 1872 r.

Dla téj posady przeznaczona jest roczna pensya tysiąc dwieście talarów (1200 tal.) w pruskiéj monecie, oprócz tego odpowiednie pomieszkanie, światło, opał i część ogrodu. — Osoby zgłaszające się, winny świadectwami i dotychczasowym zawodem wykazać, że posiadają przysposobienie naukowe w agronomii i ekonomii gospodarskiéj do tego stopnia, ażeby mieć kwalifikacyą do udzielania nauk w Państwie Pruskiem tj. facultatem (veniam) docendi.

Kandydaci z innych krajów winni się przed 1 października r. b. o powyższą kwalifikacyą w Państwie Pruskiem postarać.

Wiek dojrzały, moralność wypróbowana i praktyczna znajomość gospodarstwa wiejskiego, są niezbędnymi przymiotami dla Dyrektora Szkoły Rolniczéj; oprócz tego wymagane będzie dokładne posiadanie języka polskiego i niemieckiego.

Zgłaszać się można do Prezesa Centr. Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego (w Dębiczu pod Środą) albo do pana **K. Koszutskiego**, sekretarza zarządu w Poznaniu, ulica Nowa Nr. 5.

**Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.**

1667(1-3) **Wolniewicz**, prezes.

---

# OBICIA POKOJOWE

**paryskie, wiedeńskie, pragskie i berlińskie**
zwój 14 łokciowy od 12 centów począwszy, sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:
**A. GUMPLOWICZ**
**w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, Nr. 63.** 1719(1-?)

**Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.